

Dziś

10 stron  
Rok VII

# Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ GRUDZIADZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA GDAŃSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA**

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.  
■ Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315. ■

## Dymisja rządu czechosłowackiego

### Przesilenie jest wynikiem zamierzonej abdykacji prezyd. Masaryka

Praga, 11. 12. (PAT.) Ogłoszono następujący komunikat oficjalny: „Rada ministrów na swym posiedzeniu nadzwyczajnym postanowiła podać się do dymisji. Prezydent republiki dymisji rządu nie przyjął“.



Dotychczasowy premier Milan Hodža.

Praga, 11. 12. (PAT.) Złożenie dymisji przez gabinet Hodży, zdaniem kół parlamentarnych jest wynikiem niemożności osiągnięcia porozumienia w łonie koalicji rządowej w sprawie abdykacji

prezydenta Masaryka i wyboru nowego prezydenta Republiki. Prezydent Masaryk pragnie ustąpić ze względu na swój wiek i nienajlepszy stan zdrowia. Stronictwa lewicowe wysuwają kandydaturę min. Benesza na prezydenta, natomiast stronictwa centrowo-prawicowe występują jakoby z tezą, że okres obecny nie jest właściwy do przeprowadzania zmian na stanowisku głowy państwa i usiłują sprawę odroczyć. Ostatnio stronictwa te miały wysunąć bezpartyjną kandydaturę profesora Uniwersytetu praskiego Nemeca, prezesa czechosłowackiej rady narodowej. Podkreślić należy, że prasa tutejsza wogóle o sprawach tych nie pisze, co najwyżej w najszerszych ogólnikach, wszelkie zatem informacje nie mogą być autentycznie potwierdzone.

## Tekst propozycji francusko-angielskich doręczony Mussoliniemu

### Odpowiedź nastąpi po pewnym czasie

Rzym, 11. 12. (PAT.) Dziś wczesnym rankiem ambasador francuski otrzymał z Paryża telegram szyfrowany, zawierający propozycje francusko-angielskie w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Podobna depecha szyfrowana nadeszła również do ambasady angielskiej. Po wzajemnym uzgodnieniu doniesień, obaj ambasadorowie francuski i angielski w ciągu dzisiejszego popołudnia zakomunikowali urzędowo Mussoliniemu treść propozycji, wypracowanych przez premiera Laval'a i min. Hoare'a.

W kołach francuskich wyrażana jest opinia, że Mussolini udzieli odpowiedzi na propozycje dopiero po pewnym czasie, ograniczając się obecnie tylko do urzędowego pokwitowania demarche. W każdym razie nie przewidują tu, aby odpowiedź włoska mogła nastąpić przed 12 bm. tj. przed zebraniem się komitetu koordynacyjnego, mającego, jak wiadomo — zająć się sprawą embargo na naftę. Koła włoskie podkreślają, że data ta nie będzie miała żadnego wpływu ani na treść, ani na termin odpowiedzi rządu włoskiego.

## Rozpiętość cen musi być zmniejszona

### Dalsza akcja przeciwkartelowa Min. Przem. i Handlu

(o) Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią min. Przemysłu i Handlu Góreckiego, przeprowadzane są w szybkim tempie badania nad działalnością karteli przetwórczo - produkcyjnych i handlowych. Badany jest stopień podrożeń wyrobów przemysłowych tych karteli w poszczególnych fazach produkcji i obrotu handlowego.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra“ w Min. Przemysłu i Handlu podjęte zostały rozmowy z poszczególnymi organizacjami kartelowymi w kierunku dobrowolnego obniżenia cen. Akcja ta ma doprowadzić do zmniejszenia rozpiętości pomiędzy cenami hurtowymi, a detalicznymi. Marża ta będzie się mogła wahać jedynie w granicach gospodarczo uzasadnionych. Gdyby rozmowy te nie dały pozytywnego wyniku, należy się liczyć z rozwiązaniem tych umów kartelowych, których działalność jest szkodliwa dla życia gospodarczego w kraju.

## Gwałtowna burza nad Grecją

### Cały pociąg został zatopiony

Ateny, 11. 12. (PAT.) Burza w północnej Grecji sroży się w dalszym ciągu. W Salonikach ulice zamieniły się w rwące potoki. Niezwykle silna wichura, jaka przeszła nad miastem, powyrwała drzewa z korzeniami i poprzewracała słupy telegraficzne. Szereg domów zo-

stało poważnie uszkodzonych. Obawiają się tu o los żaglowca, który podczas burzy znajdował się na morzu z 7 ludźmi załogi.

Pociąg osobowy na linii Monastyr — Saloniki został zatopiony, tak, że trzeba było ratować pasażerów przy pomocy łodzi. W Macedonii również szaleje burza, która zniszczyła zasiewy.

## Powódź w Serbji

Białogród, 11. 12. (PAT.) Wskutek wylewu rzeki Wardar miasto Skoplje w Serbji południowej zostało zalane. Linja kolejowa Skoplje — Gwergeli została uszkodzona przez wylew. Wzburzone wody rzeki Wardar zniosły żelazny most kolejowy, co pociągnęło za sobą kilka ofiar w ludziach. Miasto Strumica stoi również pod wodą.

## Komisja rozjemcza dla Pomorza i Poznańskiego

(o) Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Minister Opieki Społecznej Jaszczolt powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą, które zajmą się ustaleniem warunków pracy i płacy robotników rolnych w województwach pomorskiem i poznańskim oraz w województwach centralnych. Posiedzenie komisji rozjemczej dla Pomorza i Poznańskiego odbędzie się 16 bm., a dla województw centralnych 20 bm. Oba komisjom przewodniczy naczelnik wydziału rozjemczego w Ministerstwie Opieki Społecznej Wacław Premier.

## Obniżka cen stali

Warszawa, 11. 12. (PAT.) W wyniku dalszych pertraktacji p. min. Przemysłu i Handlu dr. R. Góreckiego z reprezentantami karteli w zakresie akcji zniżki cen, została dziś uzgodniona zniżka cen przez syndykat Polskich Odlewni Stali na 20 procent.

## Pomorzanin w prezydjum Zw. Izb i Org. Rolniczych

Na zebraniu Zarządu Związku Izb i Organizacji Rolniczych w dniu 10 bm. dokonano wyboru Prezydjum Zarządu w składzie 7-miu osób. Na prezesa Prezydjum Zarządu Zw. Izb i Organizacji Roln. został powołany Kajetan Morawski — prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, wiceprezesami Prezydjum Zarządu zostali: dr. Kazimierz Papara, Edward Kleszczyński, dr. Włodzimierz Seydlitz i Stanisław Wańkiewicz. Jako członkowie z wyboru w skład Prezydjum Zarządu weszli: senator A. Serożyński i poseł Piotr Sobczyk.

## Zjazd K.S.M. z całej Polski w Poznaniu

(o) Poznań, 11. 12. (Tel. wł.) Rozpoczął się tu zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, który zgromadził delegatów z całej Polski. W jeździe wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa z ks. prymasem Hlondem, wojewoda Maruszewski, dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki i prezydent miasta Włockowski.

Referat programowy wygłosił ks. biskup Adamski.

## Dziś w numerze:

ŚWIADKOWIE OBRONY W PROCESIE WARSZAWSKIM ODMAWIAJĄ ZEZNANIE.  
WSTRZASAJĄCE MORDERSTWO W GDYNI.

BIUROKRATYZM W ŻYCIU GOSPODARCZYM.

SKAD POPIERANO O. U. N.? ZNAK ZAPYTANIA NAD KONFERENCJĄ MORSKĄ.

KRWAWA TRAGEDJA W RODZINIE MILJONERA AMERYKAŃSKIEGO.

WYROK UWALNIAJĄCY W SPRAWIE O WYBUCH W GDYŃSKICH DOMACH Z. U. P. U.

TRZECI DZIEŃ PROCESU BYDGOSKIEGO O ZAJŚCIA PRZEDWYBORCZE

## Opłaty stemplowe

### będą zreformowane

Wczorajsza wieczorowa prasa warszawska przynosi następującą wiadomość:

W Ministerstwie Skarbu rozpoczęto obecnie pracę nad zreformowaniem opłat stemplowych. Między in. Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Związku Izb

przemysłowo-handlowych z prośbą o przedłożenie wniosków samorządu gospodarczego w tej dziedzinie. Jeszcze w tym miesiącu będzie zwołana w Ministerstwie Skarbu konferencja, na której przedstawiciele życia gospodarczego przedstawią swe wnioski.



# Świadkowie obrony odmówili zeznań

## Dalszy ciąg procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa, 11. 12. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 40. Na wstępie prokurator Zeleniński składa sądowi dwie fotografie: **Anny Czernyńskiej i Andrzeja Fedyny**, znanych działaczy OUN, i prosi o załączenie ich do akt sprawy.

Z kolei sąd przystępuje do dalszego badania świadków. Jako pierwsza zeznała **Róża Glicensteinowa**. Świadek mieszkała u swej siostry Emilji Kaszerowej, u której

w dniu 15 maja 1934 r. wynajął pokój niejaki Swaryczewski. Ostatni raz świadek widziała go w dniu zabójstwa min. Pierackiego około godz. 19. Swaryczewski, niosąc szklankę wody, rozlał wodę, a na uwagę świadka, że jest zdenerwowany, odpowiedział: „**Dzisiaj jest straszny dzień, bo zabił ministra Pierackiego**”, a na pytanie świadka, czy złapał sprawców morderstwa. Swaryczewski odpowiedział: „**Właśnie nie**”. Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych **Lebeda**, jako owego Swaryczewskiego.

przez przewodniczącego, świadek udziela odpowiedzi po polsku.

Na pytanie przewodniczącego, co mu jest wiadome w sprawie zabójstwa **Jakóba Baczyńskiego**, świadek zeznał, że osk. Myhal, z którym świadek przyjaźnił się, mówił mu, że **należy zabić Baczyńskiego**. Świadek twierdzi, że do OUN, nigdy nie należał. Z zawodu jest **artystą-malarzem**. Myhala poznał w roku 1933 w czytelni. Baczyńskiego zaś na pół roku przed jego śmiercią. Myhal radził świadkowi, by dawał Baczyńskiemu swe obrazy do sprzedania. Istotnie Baczyński sprzedał raz świadkowi obraz pastelowy za 4 zł. Czem powodował się Myhal, prosząc świadka o pomoc przy zabójstwie Baczyńskiego, świadek nie wie i nie interesował się tem, podobnie, jak nie interesował się wogóle sprawami politycznymi. Rewolwer użyty przy zamachu na Baczyńskiego, **otrzymał od Myhala**.

Na wyraźne pytanie prok. Zelenińskiego, dlaczego współdziałał w zabójstwie Baczyńskiego, z którym nie miał przecież żadnych zatargów, świadek **nie umie dać odpowiedzi**. Myhal wspominał tylko świadkowi, że Baczyński był **konfidentem**.

Prok. Zeleniński: Czy było to według świadka dostateczną przyczyną zabicia?

Świadek Senkiw: Nie interesowałem się tą sprawą, **zabiłem po pijanemu**.

Dalej na pytanie prokuratora świadek mówi, że w dzień zabójstwa Baczyńskiego spotkał się z **Myhałem i Baczyńskim w restauracji**. Podczas pobytu w restauracji świadek wyszedł z Myhałem na podwórze i tam dostał od Myhala **rewolwer**. Rewolwer ten Myhal zarepował przy świadku. Czy wyskoczyła mu wtedy kula, nie pamięta. Nie pamięta również, czy Baczyński był wtedy pijany. Oświadczył przytem, że wszyscy byli w dobrych humorach.

### Jak zamordowano Baczyńskiego?

Na pytanie prok. Zelenińskiego, by opisał sam przebieg zabójstwa Baczyńskiego, świadek odpowiada: „**Samego zabójstwa dokładnie nie pamiętam. Pierwszy strzał dał Myhal**. Na krótko przedtem odszedłem na stronę. Było ciemno. **Nagle usłyszałem strzały**. Byłem otumaniony pićm, strzały jednak otrzeźwiły mnie. Obróciwszy się, zauważyłem ogień. Myhal dał salwę, wówczas **wyciągnąłem rewolwer i również strzeliłem do leżącego Baczyńskiego zdaje się dwa razy**. Strzelałem w tym samym kierunku, w którym strzelał Myhal. Następnie świadek opowiada o projektowanym zamachu na konsulat sowiecki.

Na zakończenie dzisiejszego posiedzenia zbadani być mieli świadkowie obrony: **Myron i Nydza**, sprowadzeni z więzienia. Obaj oni jednak **odmówili zeznań w języku polskim**, chociaż jak przyznają, językiem tym władają. Sąd skazał obu tych świadków za odmowę zeznań na **grzywnę w wysokości 200 zł**, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Na tem posiedzenie o godz. 17.40 zostało zakończone i przewodniczący zarządził przerwę do jutra do godziny 10-tej rano.

## Kręactwa świadków-członków O. U. N.

Następny z kolei świadek **Jarosław Sztolko**, odsiadujący więzienie za udział w OUN. w Rawiczu, usiłuje zeznać po ukraińsku, lecz upomniany przez przewodniczącego, zeznał po polsku, że **zna Lebeda i Malucę**, lecz tylko z życia akademickiego i że nie miał z nimi żadnej styczności na terenie organizacji, do której, jak obecnie twierdzi, **nie należał**.

Prokurator Zeleniński: A przecież pan przyznał się do kontaktu z Lebedem i do udziału w OUN., gdy pan był badany po zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie.

Świadek Sztolko: Zeznania te złożyłem **pod wpływem zmuszenia i już potem odwołałem je**. Obciążylem Lebeda, gdyż policja powiedziała mi, że jest on zagranicą, sądziłem więc, że mu tem nie zaszkodzi. **Zmyśliłem wówczas szereg okoliczności**.

Na pytanie prok. Zelenińskiego, czy świadkowi wiadomo, że inny członek OUN. **Majewski zeznał wówczas te same szczegóły**, co świadek, ten ostatni nie odpowiada.

Prokurator Zeleniński: Tu nam oświadczone, że pan będąc przesłuchiwany, prosił o długie badanie, gdyż tak zaraz nie może pan się przyznać do winy i „wyspać” kolegów, bo potem nie miałby pan przed nimi usprawiedliwienia.

Świadek: Nie, to nieprawda. Mnie męczono długimi przesłuchaniami i na końcu śledztwa.

Prokurator Zeleniński: A gdy pan przyznał się do winy, czy wówczas zastosowano wobec pana jakieś ulgi regulaminowe?

Świadek: Tego nie zastosowano. Przez cały czas byłem tak samo traktowany.

Prok. Zeleniński: A więc widzi pan, że nie jest prawdą, jakoby władze mściły się za nieprzyznawanie się w śledztwie.

Świadek Sztolko: To, co zeznałem, odwołałem już wówczas przed sądem, bo to były fikcje.

Prok. Zeleniński: A czy za te „fikcje” został pan skazany?

Świadek: Tak, na 5 lat więzienia.

Prok. Zeleniński: Czy w czasie badania powiedziano panu, że **Myron jest zagranicą**?

Świadek Sztolko: Nie.

Prok. Zeleniński: Dlaczego w takim razie **obciążył pan ślętylko Lebeda, o którym powiedziano panu, że jest zagranicą, ale i Myrona**?

Świadek: Co zeznałem o Myronie, było fikcją.

Prok. Zeleniński: A czem pan tłumaczy taki zwrot, podpisany przez pana w protokole sędziego śledczego: „**Rozmyślałem nad tem, czy ujawnić te okoliczności przez cały dzień**”. Wahałem się, ale chodziło mi o to, abym był w zgodzie z własnym sumieniem i abym nie pozostawał w kolizji z całym społeczeństwem. Ale gdy przekonałem się, że **dalsze ukrywanie będzie szkodliwe zarówno dla mnie, jak i dla „junactwa”, postanowiłem dać upust prawdzie i przedstawić rzecz całą, jak ona była**”.

Świadek: W przeddzień tego byłem przesłuchiwany przez policję.

Prok. Zeleniński: Dnia 4 kwietnia odwołał pan swoje zeznanie, a 5 kwietnia powiedział pan, że zeznania te są prawdziwe i że „**junactwo**” jest podporządkowane OUN. Czem pan to tłumaczy?

Świadek: **Świadek milczy**.

### Podwójna moralność

Prok. Zeleniński: Muszę przy tej okazji podkreślić tę specjalną metodę, którą w sądzie stosują świadkowie z OUN., a ostatnio dziś badany Sztolko. Szczególnie zjawisko: **im kto gorzej „sygnal” swoich kolegów, im głębiej odtworzył przed sądem i przed policją perspektywy na działalność OUN., tem bardziej czuje się potem uprawniony stawiać zarzuty policji, a nawet sędziemu śledczemu i wogóle władzom sądowym, że był męczony i zmuszany**. Im kto więcej zawiódł zaufanie swych kolegów, tem więcej jest — nie mogą się powstrzymać od użycia tego słowa — **czelny w stawianiu nieprawdziwych zarzutów**. Zależy jest to podwójna moralność: raz w stosunku do współkolegów, a drugi raz w stosunku do władz polskich, które się tu szarga i na które rzuca się oszczerstwa. Zarzuty tu stawiane są **nieprawdziwe**.

O godz. 12.30 przewodniczący zarządził przerwę obiadową. Po wznowieniu posiedzenia, sąd przystępuje do zbadania świadka **Włodzimierza Majewskiego**, skazanego na więzienie za udział w OUN. Świadek ten usiłuje zeznać po ukraińsku, lecz upomniany przez przewodniczącego, zeznał po polsku. **Lebeda** zna tylko ze szkoły i z „**Płasta**”, a innych oskarżonych wcale nie zna. Sprawę zamachu na konsulat sowiecki zna tylko z rozprawy sądowej. Na pytanie prok. Zelenińskiego świadek twierdzi, że **nigdy nie znał Lebeda z terenu pracy or-**

ganizacyjnej. Dalej świadek oświadcza, że wszystko inne, co zeznał w śledztwie, nie odpowiadało prawdzie, gdyż był wówczas **w rozstroju nerwowym**. Wszelkie szczegółowe fakty zmyślił. Zmyślił również, jakoby otrzymał od Sokila rewolwer, który wręczył Lebedowi. Sokila również zna tylko ze szkoły i z „**Płasta**” i nie wie, czy Sokil znał Lebeda.

### „Zabiłem po pijanemu”

Świadek **Roman Senkiw**, sprowadzony również z więzienia, usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim, upomniany jednak

# „Umieramy przy dźwiękach opery „Pajace”

## Wstrząsające morderstwo w Gdyni

### Zamordowały kobietę, którą kochał, morderca symuluje samobójstwo

We wtorek około godziny 9-tej wieczorem w Komisariacie Policji w Gdyni zadzwonił telefon. Jakis zdenerwowany głos poprosił dyżurnego przodownika:

— **Zamordowałem kobietę przy ulicy Witomińskiej 40 i sam popełniam samobójstwo!** — powiedział ktoś przez telefon i natychmiast rozłączył przewód.

Policja pośpieszyła na miejsce rzekomego wypadku. W małym nowym domku paliło się światło. Drzwi były zamknięte. Na dzwonicie i pukanie nikt nie odpowiadał. Rozbito więc szybę i otworzono zatrzask drzwi.

### TRUP MATKI I BAWIĄCE SIĘ DZIECKO

W mieszkaniu rozlegały się dźwięki radja. Nadawano właśnie arję z „**Pajaców**”, gdy oficerowie policji wraz z otoczeniem weszli do małego schludnego, ładnie i gustownie urządzonego mieszkania pp. **Zychowskich**.

W jasno oświetlonym pokoju, gdzie znajdował się aparat radjowy, oczom ich przedstawił się straszny widok.

Oparta o stół, z głową spuszczoną na pierś, zbroczona krwią, z dużą raną na czole, siedziała martwa piękna kobieta. Na podłodze, na krześle, na stole, widać były krwawe plamy. O kilka kroków od trupa młodej kobiety na otomanie

siedziała mała dwuletnia dziewczynka, bawiąca się grzesznym rewolwerem. Dziewczynka nie zdawała sobie sprawy z tragedji, która rozegrała się w tym pokoju, nie rozumiała, że matka jej nie żyje. Pogodnie spelza z otomany i zrobiła parę kroków w kierunku wchodzących do pokoju funkcjonariuszy policji.

### „UMIERAMY PRZY DŹWIĘKACH „PAJACÓW”

Na stole leżał list skreślony ołówkiem, w którym jakiś „**Jaś**” prosił swego kolegę o zajęcie się jego pogrzebem i pogrzebem ś. p. **Haliny Zychowskiej**, gdyż oboje jako nie mogący znaleźć szczęścia w życiu, popełniają samobójstwo. Pod listem widniał dopisek: „**Umieramy przy dźwiękach opery „Pajace”**”.

Po chwili na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i lekarz, który stwierdził śmierć młodej kobiety wskutek strzału w głowę.

W ścianie pokoju znaleziono ślad drugiej kuli, którą widocznie zabójca przeznaczył początkowo dla siebie.

Już po kilku minutach dzięki zebranym na miejscu wiadomościom stwierdzono, że zabójstwa dokonał często odwiedzający młode małżeństwo Zychowskich przyjaciel ich **Jan Ślawski**, którego widziano wchodzącego do ich miesz-

kania, krótko przed tragicznym zabójstwem.

Ale Ślawskiego nigdzie nie było. Przypuszczano jedynie, że będzie usiłował popełnić samobójstwo, to też wysłano posterunkowych w kierunku wybrzeża.

### MORDERCA SYMULUJE SAMOBÓJSTWO

O godz. 11-tej wieczorem jeden z policjantów patrolujący nadbrzeże obok yacht-klubów ujrzał mężczyznę, stojącego na schodkach, prowadzących do morza, który dawał mu jakieś znaki.

Kiedy posterunkowy zbliżył się do nieznajomego, ten zaczął wołać, by nie podchodził do niego, gdyż w tej chwili **popełni on samobójstwo, albowiem zabił kobietę, którą kochał**. Tajemniczy osobnik nie wykonywał jednak swego zamiaru, choć ciągle powtarzał, że za chwilę rzuci się do wody. Zapowiedzi te trwały tak długo, że posterunkowemu udało się zaalarmować brygadę ratowniczą.

Kiedy na zakręcie ukazał się ludzie z kołem ratunkowym, mężczyzna krzyknął coś i skoczył do wody.

Ale już w następnym momencie ukazawszy się na powierzchni wody, **kurczowo chwycił się rzuconego mu koła i został wydobyty na kamienne stopnie**.

### WIERNOŚĆ ZA CENĘ ŻYCIA

Niedoszłym „**samobójcą**”, który wyraźnie symulował rozstrój nerwowy, był morderca ś. p. **Haliny Zychowskiej**, 34-letni **Jan Ślawski**, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Poznańskiej 7. Przesłuchany na policji Ślawski oświadczył, że pod wpływem gorącej miłości do ś. p. **Haliny Zychowskiej** zdecydował zabić ją i siebie, gdyż nie mógł znieść jej obojętności w stosunku do niego.

Tego wieczoru Ślawski zaszedł, jak to nieraz czynił, do mieszkania Zychowskich. Pana Zychowskiego o tej porze nie było, gdyż zajęty był pracą w porcie. W domu zastał jedynie jego młodą żonę z córeczką. Po paru minutach rozmowy poczęł namawiać ją, by porzuciła męża i uciekla z nim razem. Nie biorąc na serjo jego prośb, młoda kobieta śmiała się i starała się go uspokoić. Nie wzięła również poważnie jego groźby, że w wypadku, jeżeli nie usłucha go, zabije ją i siebie. Wówczas Ślawski wyciągnął rewolwer i strzelił do młodej kobiety, kładąc ją trupem. Następnie chciał strzelić do siebie, ale stchórzył i zawiadomiwszy telefonicznie o tragedji policję, uciekł do portu.

Straszna śmierć młodej 24-letniej kobiety, która życiem przypłaciła przywiązanie do rodzinnego ogniska, wywarła **wstrząsające wrażenie w całej Gdyni**.

### Kasza nowy odcinek powieściomu

## Wspomnienia kolejarza pomorskiego z wielkiej wojny światowej

W najbliższym czasie przemówi do nas kolejarz, szary żołnierz-weteran wojny światowej — **Jan Mazurkiewicz** w swych arcyciekawych wspomnieniach wojennych, które ogłosimy p. t.

### „Dusza żołnierza”

Przeżycia z wojny światowej.

W słowach prostych i niewyszukanych, ale barwnie i zajmująco opowie nam ten pamiętnik żołnierski o tragedji Polaka, którego losy rzuciły w wir walk dla sprawy obcej na froncie zachodnim i wschodnim, o jego rozterkach, myślach i sposobie patrzenia na ogrom zniszczenia i trudy szarego żołnierza. Sceny pełne grozy, szarpającego nerwy napięcia i realizmu, przeplatać się będą z momentami szczerego, żołnierskiego humoru.

Pierwszy odcinek tych interesujących wspomnień zamieścimy już w numerze sobotnim naszego pisma.



P. Jan Mazurkiewicz kierownik pociągu z Pruszcza Bagienicy, którego wspomnienia z wielkiej wojny światowej drukować będziemy w najbliższym czasie.



# Biurokracyzm w życiu gospodarczym

— Jeśli spojrzymy głębiej wewnątrz naszego społeczeństwa, to zobaczymy, że istnieją w niem pewne zjawiska ujemne. Temi zjawiskami czujemy się wzajemnie... Przypisywanie aparatowi państwowemu biurokracyzmu jest na porządku dziennym. Jeśli jednak społeczeństwo interesuje się jakąś sprawą i tworzy własną organizację, to czyż wówczas nie rozpoczyna się również niezwykle zakorzeniony biurokracyzm? Ci sami bowiem ludzie, którzy byli w życiu społecznym aktywni i nastrojeni antybiurokracyzm, z chwilą, gdy siadają za biurkiem, przy zielonym suknie, zaczynają wytwarzać te same zjawiska, które krytykuje się w aparacie państwowym...

W słowach tych, wypowiedzianych na zjeździe Izby Rzemieślniczych, wskazał Minister Skarbu inż. Kwiatkowski na jeden z głównych hamulców w rozwoju naszego życia gospodarczego.

Musimy rozluźnić sztywne formy, przeróżne więzy, krepujące działalność gospodarczą. Żyjemy w czasach, w których wpływ aparatu państwowego jest bardzo duży i ingerencja Państwa dociera do każdej dziedziny życia. Ale — jak to zwykle bywa — przerzuciliśmy się z jednej krańcowości na drugą. Jeśli chodzi bowiem o nasze życie gospodarcze, wzorowaliśmy się niejednokrotnie na złych stronach biurokracyzmu, poustawialiśmy przeróżne przepisy kazuistyczne i rozmaite formy reglamentacji.

Dotyczy to i rzemiosła i przemysłu i handlu. W ramy tej reglamentacji wtłoczyliśmy wszystko. Kiedy otwierać sklep i kiedy go zamykać — jest niejednokrotnie — ważniejsze, niż kiedy dać rzemieślnikowi czy kupcowi możność swobodnego utargu. Przepisy reglamentacyjne w zakładzie fryzjerskim naprzykład, idą tak daleko, że stanowią nie ułatwienie, a utrudnienie pracy. Czyż mamy mnożyć przykłady tego skrepowania naszej wytwórczości, naszych obrotów, naszej wymiany towarowej? Znamy je przecież z codziennej praktyki...

Zasada, że życie musi być zawarte w ramy organizacji, jest słuszna. Ale przestaje nią być, gdy ta organizacja staje się krepująca, małosłowna, formalistyczna, przesadnie zbiurokratyzowana.

Trzeba rozluźnić te zadaleko idące więzy reglamentacyjne, aby każdy obywatel, który chce tworzyć i walczyć, który zdobywa się na ekspansję w dziedzinie swej pracy, nie był krepowany. Czy znaczy to, by mógł czynić to, co mu się żywnie podoba? Bynajmniej. Chodzi tylko o to, by jaknajmniej odczuwał owe więzy, krepujące zupełnie niepotrzebnie jego zdrową inicjatywę.

W tym też kierunku mamy już parę posunięć, idących — jak powiada min. Kwiatkowski — po linii „zdejbowania istotnych więzów, krepujących życie gospodarcze”.

Weźmy dla przykładu dwa ostatnie kroki w tym kierunku.

Zniesiona została reglamentacja przemiału zboża. Była bowiem zupełnie

zbędna. Do sprzedaży była dopuszczona tylko mąka, zawierająca zgóry określony procent przemiału. Stwarzało to tylko pewne gatunki mąki i chleba. Cui bono to się działo? Dlaczego właściwie nałożono na rolnika i przetwórcę zboża to ograniczenie? Dlaczego nie ma być pod tym względem swobody, by powstać mogły rozmaite gatunki mąki i chleba?

Albo drugi przykład. Przedłużono handel w soboty lub dni przedświąteczne do godziny 9 wieczorem. Dlaczego? bowiem miano właśnie w przeddzień dnia, wolnego od handlu, posyłać posterunkowego policji w 3 minuty po 7-ej do sklepu, aby przymuszał kupca do za-

przejęcia utargu? Czyż nie lepiej, jeśli się kupcowi temu pozostawi swobodę: jeśli chce, może zamknąć sklep wcześniej, ale jeśli ma klientów, to niech sprzedaje bez skrepowania.

Oto dwa zaledwie przykłady rozluźnienia więzów z pośród wielu, które jeszcze na to czekają.

Niewątpliwie bowiem poszliśmy zadaleko w kierunku skrepowania wymiany towarowej i zbiurokratyzowania życia gospodarczego. Wynikały stąd liczne nieporozumienia i utrudnienia, które trzeba czempredziej pousuwać.

Bo od zerwania tych krepujących więzów w wysokim stopniu zależy naderwa gospodarcza.

## Skąd popierano O. U. N.?

Za miedzą. — Dr. Zaunius i plk. Konowalec. — Tchórzostwo „Elty” — Za litewskimi paszportami. — W siedlisku antypolskiej propagandy. — Kowieński kabaret. — Autor ordynarnych paszkwili pod adresem własnej Ojczyzny i „litewski” dziennikarz z Genewy.

(Korespondencja własna.)

Kowno, w grudniu

Przewód sądowy w procesie przeciwko mordercom s. p. min. Bronisława Pierackiego, niespodzianie nie tylko dla Polski, ale chyba dla całego świata, odsłonił ponure kulisy O. U. N.

Z akt sądowych wyszło na jaw, że „ukraińskich nacjonalistów” finansowali i



Dr. Zaunius

swym autorytetem chronili nasi bracia za miedzą — Litwini, że litewski, wówczas urzędujący minister spraw zagranicznych dr. Zaunius, był w stałym kontakcie z wódem „ukraińskich nacjonalistów” plk. Konowalcem, konferował z nim, korespondował, z jego polecenia ukraińskim bojowcom władze litewskie wystawiały fałszywe paszporty, z którymi następnie przedostawa-

li się bądź do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, bądź do Szwajcarii czy innych krajów Europy.

Oczywiście, na pierwszą wieść o tych skandalicznych rewelacjach Litwini stchórzyl. Tego zresztą należało się spodziewać.

Oficjalna agencja litewska „Elta” w czambuł zaprzeczyła wszystkiemu, zresztą zbyt pochopnie, bo już następnego dnia, czy w dwa dni potem, b. min. Zaunius w wywiadzie udzielonym ryskiemu dziennikowi „Siedzielnia” wcale nie ukrywał swego kontaktu z ukraińskimi terrorystami... Oczywiście, starał się całą tę niepiękną sprawę odpowiednio „upierumować”, co, kiedy w rękach Polski znalazły się oryginalne dokumenty, niezblacie stwierdzające, jak bardzo zażyły kontakt był między p. ministrem Zauniusem, a p. plk. Konowalcem. Stwierdzono np., że jeden z czołowych działaczy ukraińskich, referent bojowy UOW, a jednocześnie referent finansowy OUN, Emil Senyk, był w Ameryce i Kanadzie kilkakrotnie za paszportem litewskim, wystawionym na nazwisko Omelanas Grybauskas, że inny znów terrorysta ukraiński, Suszko, również wyjeżdżał do Ameryki i Kanady za paszportem wystawionym na nazwisko Mikołaja Melnyczuka, urzędnika... litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych!

### Ambasador Litwki na polowaniu pod Hanowerem



W rezerwacie dla dzików pod Hanowerem urządził Ödring wielkie polowanie na rzecz pomocy zimowej. W polowaniu tym brał również udział ambasador Lipski

Kwota ta, dziesięć złotych miesięcznie, tworzy dla nas konto dość poważne, obciążające znacznie nasze pobory.

Polskie Radio, jak wykazują cyfry statystyki, ciągle wzrasta w liczbę abonentów, a tem samem osiąga większe dochody w swoim budżecie. A kwota opłacana za abonament jest ciągle nie zmienna, jakby była stałą matematyczną w polskim radju, przy stałych rozgłoszeniach polskich, przy stałym aparacie administracyjno - personalnym, a przy ciągle wzrastających dochodach.

W dalszym ciągu autor listu wskazuje na fakt, że wieś korzysta z ulgowych stawek abonamentowych w wysokości 1 zł miesięcznie, w miastach tymczasem, których ludność została obecnie tak poważnie obciążona świadczeniami na rzecz Skarbu Państwa, opłata radjowa wynosi 3 zł. Autor podkreśla, że w tych warunkach niejedna rodzina będzie musiała odmówić sobie pożytecznej przyjemności korzystania z radjoodbiornika.

Krem do golenia **JUSTE**

wyróżnia się obfitą, nasyconą pianą, smiekką najtwardszą rozwał, nie podrażnia skóry i czyni golenie bezbolesnym. Używał zalem a przekonasz się, że jednak z dobrych naffapery jest tylko

Tuba po zł. 1.- i zł. 2.-

Krem do golenia **JUSTE**

J. & S. STEMPNIEWICZ

#### GŁOSY I ODGŁOSY.

##### Obniżyć opłaty radjowe

„Polska Zbrojna” drukuje list do redakcji jednego ze swych czytelników (podoficera), w którym poruszona jest sprawa obniżki opłat abonamentowych za korzystanie z radja. Autor listu uzasadnia swe stanowisko koniecznością dostosowania budżetów domowych do zmienionych wskutek podwyżki podatków poborów, przyczem nawet mniejsze pozycje, figurujące w tym budżecie powinny być wzięte pod uwagę. Oto wyjątki z tego listu:

„Dyrekcja Polskiego Radja powinna w obecnych warunkach naszego położenia materialnego dać nam pewne ulgi, to znaczy powinna nam zmniejszyć opłatę abonamentu za radjo. Obecna opłata jest stanowczo za droga, pociągająca łącznie z opłatą energii elektrycznej, zasilającej radjo-odbiornik, bardzo duży wydatek, bo prawie, nawet przy stosowaniu oszczędności, dochodzący do 10 zł miesięcznie.

W Kownie, w „prowizorycznej” stolicy republiki, mieszcinie prowincjonalnej i nie-słychanie przypominającej nasze Grodno lub Pińsk, przy jednej z bocznic przecinających główną i jedyną zresztą reprezentacyjną ulicę miasta — al. Wolności — w niewielkim jednopiętrowym domu mieścił się lokal „Szauka Sajunga”. W lokalu tej organizacji jakgdyby sublokatozem było od szeregu lat Stowarzyszenie Kulturalnego Zbliżenia Litewsko - Ukraińskiego.

Kiedy, zaproszony przez jednego z wybitnych działaczy obozu rządzącego w Litwie dr. Juszkę (obecnie prezes Związku Odzyskania Wilna) przyszedłem do tego lokalu na jakieś, niebardzo zresztą udane amatorskie przedstawienie ukraińskie, kiedy przedstawiono mnie mocno z niemieckiego prezentującemu się panu — b. ministrowi spraw zagranicznych dr. Zauniusowi i kiedy w czasie przerwy gawędziłem z tymi panami to po niemiecku, to po rosyjsku, ani mi do głowy nie przyszło, że znajduję się w siedlisku najbardziej wrogiej dla Polski propagandy.

Wracaliśmy z tego przedstawienia dość późnym wieczorem. Kowno spało już zasłużonym snem prowincjonalnej miasteczki. Jeden z mych litewskich znajomych zaproponował filiżankę czarnej kawy. Cukiernia Perkowskiego „Aldona” była już zamknięta, zresztą nikt z członków ani sympatyków Wilniwu Vaduoti Sajunga (Związek Odzyskania Litwy) nie wszedłby tam. Znaleźliśmy się w zadymionym, bardzo szablonowym dancingu, bodajże „Victoria” czy „Versal”. Parę stolików zajmowali bardzo pijani i bardzo rozśpiewani oficerowie litewscy, przeważnie lotnicy w granatowych, zgrabnych mundurach, śpiewali oczywiście po rosyjsku „cygańskie romanse”. Jeden ze stolików zwrócił moją specjalną uwagę. Siedzieli przy nim dwaj cywilni panowie i dwie bardzo pijane damy. Jeden z tych panów był niepokazny i jakiś... — wyblakły.

— To pan Rondomański — poinformował mnie usłużnie siedzący obok urzędnik litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych. — Jest profesorem i pracuje w radjo kowieńskim — uzupełnił swe informacje.

Wówczas jeszcze nie wiedziałem, kto zacy jest p. prof. Rondomański, autor ordynarnych paszkwili pod adresem swej Ojczyzny, wypowiedzianych przed mikrofonem kowieńskim. Drugi pan był starannie ubrany, średniego wieku, o dość sympatycznym wyglądzie twarzy i jakgdyby nieco zastrachanym spojrzem.

— A ten drugi? — zapytałem mego informatora.

— Ten drugi?... — nastąpiła chwila milczenia. — To p. Bendziński, dziennikarz litewski, który stale mieszka w Genewie.

Tym niby „litewskim dziennikarzem” był poprostu totumfacki i szef propagandy Konowalca, który nader często odwiedzał Kowno, zaopatrując tutejszą redakcję w oszczercze materiały przeciwpolskie, a Konowalcowi przywołując — zauniusowe srebro.



# Znak zapytania nad konferencją morską w Londynie

## Konferencja zachwiana już w pierwszym dniu

W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie — jak już o tem donosiliśmy — obrady konferencji morskiej przy udziale delegacji pięciu zainteresowanych mocarstw, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Japonii, Francji i Włoch. Momentu mniej korzystnego niż chwila obecna istotnie nie można było wyobrazić. Sytuacja międzynarodowa, pełna napięcia i tarć politycznych, stwarza dla konferencji atmosferę wybitnie nieprzyjazną. W tych warunkach konferencja, której zadaniem jest ograniczenie zbrojeń na morzu, gotowa wydać owoc wręcz przeciwny, gotowa spowodować

### GORĄCZKOWY WYŚCIG ZBROJEŃ MORSKICH.

Toteż już w przededniu konferencji londyńskiej odzywały się głosy, które nie wróżyły jej wielkiego powodzenia. A z największymi bodaj obawami oczekują jej wyników ministrowie skarbu zainteresowanych mocarstw, którzy wyścigu zbrojeń daleko więcej się obawiają niż ich koledzy z ministerstw marynarki wojennej.

Głosy pesymistyczne zdają się nie być pozbawione słuszności, gdyż, jak dzienniki angielskie zgodnie stwierdzają, konferencja morska w istocie rzeczy rozbiła się już w pierwszym dniu obrad. Powodem pesymizmu prasy londyńskiej jest fakt, że Japonia wystąpiła z żądaniem parytetu w stosunku do Anglii i do Ameryki. W razie gdyby rząd japoński nie ustąpił, widoki powodzenia konferencji londyńskiej stają się znikome. Lecz wszystko przemawia za tem, że rząd japoński nie ustąpi.



Clarence-House w Londynie dom, w którym na 3-em piętrze toczą się obrady konferencji morskiej

Dla konferencji odczekano niewątpliwie korzystniejszego terminu, gdyby do pospiechu nie naglił przymus formalny. Japonia w końcu ubiegłego roku wypowiedziała układ waszyngtoński i w myśl postanowień tego układu Stany Zjednoczone, Anglia, Japonia, Francja i Włochy jeszcze w tym roku muszą zebrać się i naradzić, co ma być, kiedy 31 grudnia 1936 r. upłyną układy, dotyczące rozbrojenia a raczej ograniczenia zbrojeń na morzu.

Układ waszyngtoński ograniczył ilość wielkich krążowników i lotniskowców (aw-

jomatek) do stosunku 5:3:3:1,75:1,75 dla Stanów Zjedn., Anglii, Japonii, Włoch i Francji, a konferencja londyńska ograniczenie to



Sir Eyres-Monsell, pierwszy lord admirałcji, przewodniczący konferencji morskiej

rozszerzyła dla pierwszych 3 mocarstw na krążowniki, kontrtorpedowce i łodzie podwodne.

Obecnie Japonia domaga się zrównania ze Stanami Zjedn. i Anglią oraz ustalenia siły floty według tonażu globalnego, czyli domaga się swobody budowania w ramach ustalonego tonażu według własnego uznania, np. zamiast jednego krążownika o pojemności 35.000 ton 35 łodzi podwodnych o 1000 ton. Japonii bowiem potrzebne są dla celów jej polityki na wschodzie Azji jednostki bojowe o ograniczonym zasięgu działania. Stany Zjedn. zaś, pragnąc utrzymać swój wpływ w odległych częściach Pacyfiku, muszą posiadać krążowniki o dalekim zasięgu i oświadczać, że nigdy nie zgodzą się na postulaty Japonii. Są raczej gotowi zgodzić się na wyścig zbrojeń. Wówczas okaże się, kto dłużej wytrzyma mordercze tempo „finansowe” takiego wyścigu.

Tak więc widoki konferencji londyńskiej nie są różowe. W kołach konferencji pociesza się jednak, że w przyszłym roku — konferencja niewątpliwie się przeciągnie — atmosfera polityczna się oczyści, gdyż w istocie rzeczy żadnemu z zainteresowanych państw nie uśmiecha się konieczność nowych zbrojeń.

## Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

## Zaczarowane szyny kolejowe

### Ciekawy wynalazek niemiecki

Listy niemieckie donoszą o niezwykłym wynalazku, dzięki któremu mówią i śpiewają szyny kolejowe. W epoce radja i śpiewających tańm stalowych „stilla” wynalazek ten nie powiolen właściwie nikogo dziwić. Zastosowanie jednak zdobyczy technicznych w dziedzinie odtwarzania głosu ludzkiego do szyn kolejowych jest nowe i wysoce oryginalne.

„Muzykę szyn” umożliwił nowy aparat dźwiękowy, nazwany „magnetofonem”. Dzięki tej aparaturze, umieszczonej w pociągu, szyny, namagnetyzowa-

ne poprzednio na pewnych przestrzeniach, czyli prosto „nagrane”, budzą się w chwili, gdy po nich przejeżdża pociąg, zaopatrzony w odnośny kontakt, i zaczynają „mówić” lub „śpiewać”. Przelane na szyny słowa i dźwięki muzyki lub śpiewu utrzymują się bez zmiany przez wiele lat.

Magnetofon stanowić będzie przewrót w dziedzinie reklamy kolejowej i udostępni podróżnym słuchania koncertów i przemówień bez posługiwania się słuchawkami radjowymi, głośnikami czy gramofonem.

## „Wolałabym, abyś nie żył, niż pił...”

### Krwawa tragedia w rodzinie milionera amerykańskiego — Matka strzela do syna

W wytwornej miejscowości wypoczynkowej Santa Barbara w Kalifornii rozegrała się krwawa tragedia rodzinna. 15-letni syn amerykańskiego „Napoleona gieldy nowojorskiej”, wielokrotnego milionera Sivermore'a, został postrzelony przez swoją matkę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Matkę aresztowano, lecz musiano ją również umieścić w szpitalu z powodu zupełnego rozstroju nerwowego.

Kiedy policja wkroczyła do willi, znalazła chłopca, wylającego się z bólu, w przedpokoju na podłodze. Matka kłęzała obok niego, odchodząca od zmysłów. Przebieg tragedii był następujący: Matka i syn znajdowali się w gronie gości, których przyjmowali. Podczas przyjęcia nie żalowano alkoholu. W pewnej chwili matka zauważyła, że syn przyłożył do ust butelkę whisky i zaczął pić wódkę wprost z niej głębokimi haustami, wyrwała mu butelkę i krzyknęła:

— Wolałabym abyś nie żył, niż się upijał!

Chłopiec z cynicznym grymasem podszedł do szafki, wyjął karabinek i podając go matce rzekł:

— Masz, zastrzel mnie!

Pani Sivermore wzięła broń, wymierzyła w chłopca i strzeliła. Kula ugodziła go w pierś.

Tragiczna scena ma swoje głębsze podłoże w dziwnych stosunkach, jakie panują w rodzinie milionera. Sivermore kilkakrotnie żenił się i rozwodził. Matka postrzelonego chłopca została rozwiedziona przed kilku laty, później wyszła za mąż, lecz również po to, aby niebawem się rozwieść. Sam Sivermore jest znanym giełdźiarzem nowojorskim, który często w jednym dniu obraca sumami do 5 milj złotych.

## Falszerze dolarów w Wiedniu

Aresztowano w Wiedniu kupca Murray'a Normana Kohla, członka międzynarodowej bandy falszerzy banknotów, przy którym znaleziono fałszywe paszporty angielskie. W pokoju Kohla policja znalazła 100 podrobionych banknotów 100-dolarowych, ukrytych w pudełku od kapelusza. Według wiasnorednych notatek Kohla, zdołał on puścić w obieg fałszywe banknoty na sumę zgorą 10 tys. dolarów. Kohl dokonał uprzednio szeregu oszustw w Berlinie i poszukiwany był w związku z tem przez policję niemiecką.

## Austria najdroższem — Litwa najtańszem państwem w Europie

Pod względem kosztów utrzymania najdroższem państwem pod względem kosztów utrzymania jest Austria, gdzie wskaźnik kosztów utrzymania wynosi 98,0. Skoloidą Czechosłowacja — 93,9, Gdańsk — 93,0, Anglia — 88,6, Norwegia — 88,5, Belgja — 87,1. Pod względem kosztów utrzymania Polska zajmuje przedostatnie miejsce — 65,7, a Litwa miejsce ostatnie ze wskaźnikiem 43,2.

## Majątek z jednej piosenki

W Londynie zmarł, przeżywszy 82 lata, Artur Henry Behrend, jeden z najgłośniejszych swego czasu autorów piosenek popularnych.

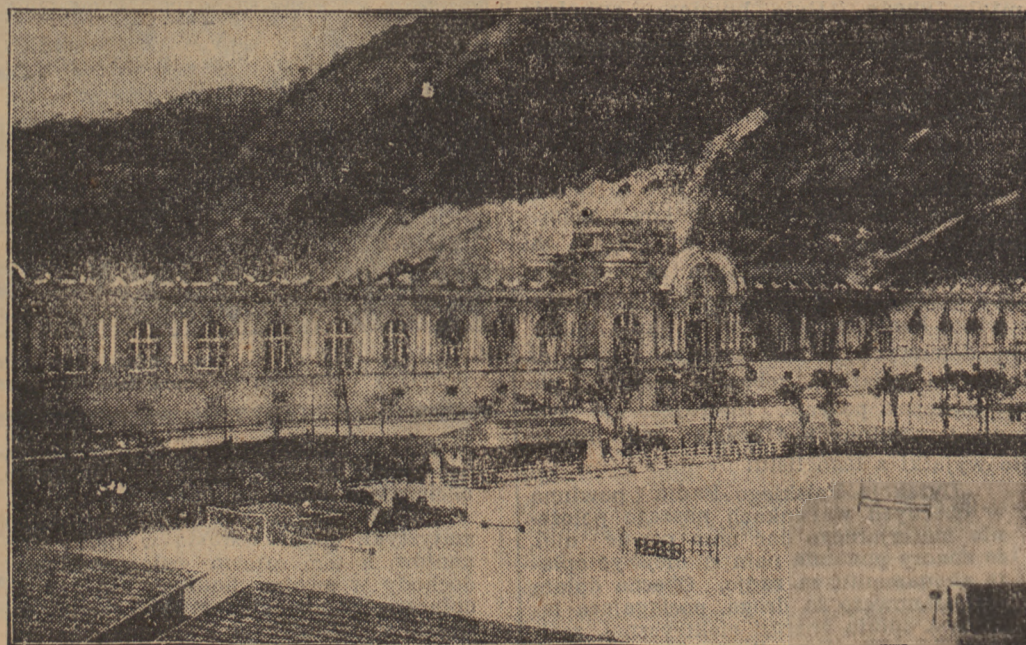
Behrend wstąpił się na początku dziewiętego dziesiątka lat ubiegłego stulecia piosenką „Dada”, która tak się podobała, że rozpowszechniła się odrazu po całym Imperjum brytyjskiem. W ciągu kilku tygodni sprzedano jej zgorą 100.000 egzemplarzy, na czem autor jej zarobił 4.000 funt szterli. (100.000 franków złotych), co na owe czasy, gdy nie było jeszcze gramofonów, ani też radja, było honorarjum ogromnem.

Behrend skomponował potem jeszcze kilka innych piosenek, żadna z nich jednak nie dała mu już dochodów i wreszcie skończył życie w wielkiej biedzie.

## „Epokowy” dar gwiazdkowy

Miły jest zwyczaj wzajemnego obdarowywania się na „gwiazdkę”. Drobnie, a użyteczne prezenciki, utrwalają przyjaźń, sprawiają wiele radości obdarowanym. Ale jest dar, który stwarza nową epokę w domu. Tak — nową epokę radości, zadowolenia rozrywki, wiedzy itd. To radjo! Doskonale radjoodbiornik „Ambasador” lub „Special” — Telefunken to szczyt — to idealny dar gwiazdkowy. Aparaty radjowe Telefunken w bardzo krótkim czasie zyskały sobie tak świetną sławę, że doprawdy, gdy ludzie marzą o nabyciu radjoodbiornika — to przedewszystkiem myślą, aby to mógł być Telefunken. Cóż jest tak doskonałego w tych odbiornikach? Wszystko! Wspaniała, czysta, naturalna, plastyczna ton. światowy zasięg, prostota i łatwość manipulacji, wygląd estetyczny, skrzynka bardzo akustyczna o nowej linii — słowem jest to aparat, bez przesady — szczytowy nowoczesnej produkcji radjowej. I któż to powinien komu ofiarować tak niezwykłą gwiazdkę? Przedewszystkiem żonę i ojciec — żonę i dzieciom (a jednocześnie i... sobie). Syn dorósł — rodzicom. Narzeczony — ukochanej. Polskie Zakłady Telefunken przygotowały zapas radjoodbiorników, które należy zamawiać wcześniej, bo przewidziany jest wzmózony zakup tych aparatów na gwiazdkę. (1937)

## Po rewolucji w Brazylii



Podczas stłunionej już powstania komunistycznego w Brazylii zburzone zostały ogniem artylerii koszary 3 pp. w Rio de Janeiro, który przywoził się do powstańców

## Oryginalny pomysł Chińczyka

### Towarzystwo akcyjne dla eksploatacji... mózgu ludzkiego

Na oryginalny pomysł wpadł pewien młody Chińczyk, Bill Quon, studujący na wydziale inżynierji jednego z uniwersytetów amerykańskich. P. Quon odznaczał się wybitnymi zdolnościami i wielką pracowitością, nie posiadał jednak środków na kontynuowanie rozpoczętych studjów i, nie chcąc ich przerywać, musiał szukać środków pomocy. Przedsiębiorczy Chińczyk postanowił stworzyć towarzystwo akcyjne, mające na celu... eksploatację jego mózgu. Zdołał on namówić 8 osób, wśród nich amba-

sadora chińskiego w Waszyngtonie, na wystąpienie do tego oryginalnego towarzystwa i wpłacenie odpowiedniej sumy, jako kapitału zakładowego. Zaufanie pokładane przez akcjonariuszy w zdolności młodego adepta inżynierji nie zawiodło. Quon zdał doskonale wszystkie egzaminy i otrzymał znakomitą posadę, zarabiając 75 dolarów tygodniowo. Przy końcu pierwszego miesiąca pracy zwołał on specjalne zebranie „swych udziałowców” i wypłacił im jednorazową dywidendę w wysokości 10 proc.



## Śmierć pod kołami samochodu

Dnia 10 bm około godz. 10-tej na szosie w Srebrnikach jadący na rowerze Teofil Stachowski, murarz z Mlewa najechany został przez samochód p. dr. Kerner, właściciela Mlewa. Samochodem kierował sam dr. Kerner. Stachowski zmarł natychmiast. Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie st. post. Przybyłek.

Około godz. 14-tej przybyła Komisja sądowo - lekarska, która stwierdziła, że ś. p. Stachowski wskutek odniesionego uderzenia przez samochód doznał pęknięcia czaszki, wytrącenia szczęki i złamania kręgow i na skutek tych obrażeń śmierć nastąpiła natychmiast. Kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku dotąd nie ustalono, gdyż prawdopodobnie prócz dr. Kerner dalszego naoczno świadka nie było. Niezależnie od tego władza wszczęła drobiazgowo dochodzenia, które nicwątliwie sprawę wyświecą. Ś. p. Stachowski osierocił żonę.

## Przedświąteczne porządki domowe a gotowanie

W okresie przedświątecznym gruntowne porządki domowe zabierają każdej Pani Domu większą część dnia. Na gotowanie obiadu pozostaje bardzo mało czasu, lecz przeczona Gospodyni wie, że wielką pomocą są dla Niej wtedy powszechnie znane Maggie-gy wyroby.

Maggię kostki buljonowe w zupełności zastępują rosół, sporządzony sposobem domowym.

Maggię zupy zadowolą każdego smakosza. Z wielu gatunków wybierać można dowolnie.

Maggię wyroby są najlepsze, dlatego przy zakupie Pani Domu zwraca uwagę na nazwę „Maggi”, żółto - czerwone opakowanie i znak ochronny krzyż - gwiazdę.

## Wyrok uwalniający

w sprawie wybuchu w domu Z. U. P. U. w Gdyni

W dniu wczorajszym odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa apelacyjna w głośnej sprawie wybuchu w domu Z. U. P. U. w Gdyni. Sąd Apelacyjny uwołał od zarzutu niedbalstwa i uziwinniał inż. Mogilnickiego, skazanego w I-szej instancji, oraz zatwierdził wyrok uwalniający dyrektora zakładu gazowego w Gdyni p. Ignacego Wieleżyńskiego. Powództwo cywilne Sąd Apelacyjny pozostawił bez rozpatrzenia. Koszty postępowania Sąd nałożył na Skarb Państwa. W motywacji wyroku Sąd podał, że w postępowaniu oskarżonych nie dopatrzył się żadnych zaniedbań, któreby się przyczyniły do wypadku.

## Rzekomy szofer kontrolera drogowego nabrał toruńskiego rzemieślnika

Dnia 25. 10. br. nieznanymi jakimi osobnikami, zjawili się w warsztacie rejeracyjnym Cielusiaka w Toruniu i przedstawił się jako szofer kontrolera drogowego woj. pomorskiego. Oświadczył on, że jadąc z Lipna do Torunia samochodem osobowym, uległ wypadkowi, wobec czego otrzymał od swego pracodawcy polecenie wezwania Cielusiaka, by ten udał się na miejsce wypadku z ciężarówką i zabrał uszkodzony samochód do naprawy. Jemu samemu zaś kazał pracodawca, kupić tryby do uszkodzonego samochodu. Cielusiak gotów był do wyjazdu, osobnik ów jednak kazał mu zaczekać, póty nie kupi w mieście potrzebnych trybów.

Po pewnym czasie, osobnik nieznanymi wrócił, przynosząc z sobą 2 dość ciężkie paczki, mówiąc, iż zawierają zakupione tryby. Powiedział przytem, że miał jeszcze kupić resor, jednak zabrakło mu do tego 50 zł., prosił więc Cielusiaka, żeby mu udzielił pożyczki na zakup resorów. Jako gwarancję, zostawił przyniesione z sobą paczki. Cielusiak udzielił mu pożyczki i nieznajomy oddał się, by już więcej nie wrócił.

Czekając daremnie na powrót nieznanego osobnika Cielusiak zbadał zawartość paczek i przekonał się, że padł ofiarą oszusta, paczki bowiem zawierały

cegły i kamienie.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia i chcąc ujawnić oszusta, podaje jego rysopis: 1,70—1,75 mtr. wysokości, krępy, lat około 24—25, o twarzy owalnej, blond włosach czesanych do góry, oczy piwne, ręce spracowane, ubra-

## Burze morskie w listopadzie spowodowały dotkliwe straty polskiego rybołówstwa

Silne burze listopadowe wyrządziły naszemu rybołówstwu na Morzu Północnym i Bałtyku bardzo poważne straty, bo dochodzące do 100.000 zł.

Jak już donosiliśmy, utonął kuter rybaka Potakowskiego „Gdy 34” z 5 ludźmi załogi, utonął również rybak Jabłoński z Helu, podczas wyjazdu łodzią, celem skontrolowania sieci na morzu.

Dużą stratę poniósł „Mewa”, której na Morzu Północnym zatonął ługier śledziowy „Gdy 132 — Mewa”.

Wypadek nastąpił przy brzegach Holandji (Katwijk). Wartość ługra z motorem 50 HP wynosiła 50.400 zł. sieci 10.800 zł. zaś złowionych śledzi znajdujących się na statku ok. 11.000 zł.



ny w kurtkę czarną, której kołnierz i klapy naszyte były z wierzchu granatowym paskiem, spodnie jasne w prążki, koszula wierzchnia w zielonkawę paski, kołnierzyk o tej samej barwie, czapka cyklistowska koloru beżowego, półbuty czarne sznurowane, posiadał walizkę koloru niebieskiego. Na palcu lewej ręki miał sygnet o dużym kamieniu koloru czerwonego.

## Okręgowe Rady Rolnicze powołano do życia na Pomorzu

Utworzone przez Pomorską Izbę Rolniczą Okręgowe Rady Rolnicze, mające na celu koordynację pracy nad podniesieniem stanu rolnictwa na Pomorzu między Pomorską Izbą Rolniczą, Towarzystwami Rolniczymi Powiatowymi i Samorządami Powiatowymi, wchodzi w okres dorocznych swych zebrań.

Okręgowa Rada Rolnicza przy szkole w Chelmży, działająca na terenie 4-ch powia-

tów, a mianowicie: toruńskiego, wąbrzeskiego, chełmińskiego i grudziądzkiego, odbyła swe zebranie w dniu 9 grudnia br. w maj. Kończewice, Stacji Doświadczalnej Pomorskiej Izby Rolniczej, zaś Rada w Brodnicy, obejmująca powiaty: brodnicki, działdowski i lubawski, w dniu 10 grudnia br. w sali Wydziału Powiatowego w Brodnicy.

Programem zebrań było wysłuchanie sprawozdań z prac Rad i Towarzystw Rolniczych Powiatowych i przyjęcie planu ich pracy na następny rok budżetowy, w związku z czem przedłożone zostały projekty budżetów na popieranie rolnictwa dla poszczególnych Samorządów Powiatowych.

Zebrań Rady w Brodnicy zaszczycił swą obecnością Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis, interesując się żywo pracami Rady i poszczególnych Towarzystw Rolniczych Powiatowych. Zabierając głos w dyskusji Pan Wojewoda wskazał na niezwykle ważne zagadnienia w pracy nad podniesieniem stanu rolnictwa, a mianowicie: konieczność odrodzenia na zdrowych podstawach spółdzielczości rolniczej oraz zwrócenie wyjątkowej uwagi na odpowiednie przygotowanie młodzieży wiejskiej do pracy, która ją oczekuje na terenie wsi.

Pozatem Pan Wojewoda podkreślił z uznaniem widoczny rozwój Kół Gospodyń Wiejskich i rolę tej organizacji nad uspołecznieniem wsi i podniesieniem jej dobrobytu.

Plan pracy dla Rad Okręgowych z uwzględnieniem warunków i miejscowych potrzeb został ustalony po wyczerpującej dyskusji, w której żywy udział brali: p. prezes Pom. Izby Rolniczej Donimirski, p. dyrektor Dykier, wszyscy pp. starostowie, prezesi Tow. Roln. Powiatowych i miejscowi radcowie Pom. Izby Rolniczej.

## Śmiertelna walka o czarne djamenty

Napad 20 kilku ludzi na pociąg węglowy — Dwaj przyplacili życiem

Onegdaj strażnik kolejowy ze strażnicy nr. 233, położonej na szlaku Toruń — Papowo Toruńskie, zgłosił, że kilku osobników wskoczyło na pociąg węglowy nr. 5872 i po przyhamowaniu dwóch wagonów ręcznym hamulcem, zrzuciło większą ilość węgla, z którym niepoznani zbiegli.

Nieco później na tym samym szlaku kolejowym kilku mężczyzn okradło pociąg węglowy nr. 5886 i 5888.

W nocy znów z poniedziałku na wtorek kilku ludzi wskoczyło na pociąg nr. 5886 i po zrzuceniu z wagonów kilkunastu centnarów węgla, wraz z łupem zbiegło w nieznanym kierunku.

Wczoraj rano dokonano także pod Toruniem większego napadu na pociąg węglowy. Tym razem jednak skończyło się tragicznie, gdyż śmiercią jednego węglokrada i ciężkim zranieniu drugiego.

Około godz. 4 rano liczna gromada węglokradów, bo składająca się z 20 i kilku osób, w odległości około 8 km od Torunia, napadła na pociąg, jadący ze stacji Toruń-Mokre w kierunku Papowa Toruńskiego. Kilku ludzi wskoczyło na wagony i zaczęło zrzucić węgiel, na ziemię, pozostali zaś na nasypie zbierali go do worków.

Kradzież zauważyli strażnicy specjalnej ochrony kolejowej, których wobec powtarzających się napadów kilkunastu jechało na wagonach, a kilku patrolowało przy torze kolejowym. Strzelili oni kilka razy na postrach w powietrze, a ponieważ to nie tylko nie pomogło, lecz przeciwnie, napadający zajęli postawę agresywną, strażnicy dali kilka strzałów w ich kierunku, poczem rabusie uciekli.

Dopiero około godz. 5 o 130 mtr. od miejsca napadu i od toru kolejowego, znaleziono zwłoki jednego ze sprawców napadu. Otrzymał on w głowę strzał, który spowodował śmierć. Okazało się, że zabitym jest 24-letni Tomasz Kozłówek, z Grębocina w pow. toruńskim, znany już z podobnych występów.

Dalsze dochodzenie wykazało, że na skutek strzałów został ciężko ranny w płuca 21-letni Albin Mądraszewski, również z Grębocina. Bezspoornie po napadzie towarzysze odnieśli go do domu skąd rodzina przewiozła go karetką pogołowa do lecznicy powia-

towej na Mokrem w Toruniu. Stan zdrowia Mądraszewskiego jest b. poważny.

Strażnicy kolejowy przypuszczają, że rannych jest więcej, ale, że się ukrywają. Przypuszczalnie wszyscy są lub byli mieszkańcami Grębocina.



RATY MIESIĘCZNE PO 16<sup>50</sup> ZŁ

3-LAMPOWY ODBIORNIK Z 4-TĄ PROSTOWNICZĄ I SUPRESOREM ELIMINUJĄCYM STACJĘ LOKALNĄ

**KOSMOS**

## Ruch na gdyńskich aukcjach owocowych

W ubiegły poniedziałek odbyły się w Gdyni przetargi na owoce południowe we wszystkich trzech aukcjach. Transakcje cechowała tendencja niejednolita.

Pierwsze aukcjonowały z dobrymi wynikami „Bałtyckie aukcje” przy udziale stosunkowo nieznacznej ilości kupców.

Do sprzedaży przeznaczony był towar przywieziony na S/S Neptun, S/S Bagmar i S/S Valencia. Ulokowano ogółem 897 skrzyń pomarańczę, 995 skrzyń mandarynek i 196 beczek winogron. Poza tem sprzedano pewną ilość towaru z aukcyj poprzednich.

Za pomarańczę marki „Złoty Jeleń” osiągnięto cenę 44,25—45 zł. za skrzynkę; markę „Health” nabywano po 42,25—42,75—43,50 zł.; za markę „Beauty” po 43 i 43,75.

Mandarynki „Niebieski Krzyż” oddano po 11,10 do 10,60 przy tendencji zniżkowej. Winogrona przy pierwszej cenie wywoławczej 10 zł. za beczkę odawano od 19 zł. do 21,50 przy tendencji zwykłej.

Na „Gdyńskich Targach Owocowych”, obelanych liczniej przez nabywców, dokonano transakcyj przy mandarynkach średniej wielkości po cenie 11,25 do 11,75 zł. za klatkę, a za większe sztuki po 12 zł., 12,50 i 12,75 zł. licytowano gatunki „Gomez—Gomez”, „Ideal” i „Carcagente” (wystawca Julio Gimeno.)

Winogrona „Gomez—Gomez” nabyto po 12,50 zł. za skrzynkę. figi po 1,30 zł. za kilo

netto. Pomarańcze w zależności od gatunku nabyto po 44 zł., 45,25 zł., 46,50 i 47 do 47,75 zł. za skrzynkę (Robert Sweetrays). Grape-fruity palestyńskie bez transakcyj.

Na „I Aukcjach Owocowych” wystawiono 1990 skrzyń mandarynek „Gomez—Gomez”. 935 skrzyń Francesco Arbon, 955 Sacki i 200 skrzyń Sabahujo. Grape-fruity 100 skrzyń m. „Herculos”, pomarańczę 1000 skrzyń Sacki, S. A. G. Mauseuis Percz.; 300 skrzyń winogron Sacki i 317 beczek J. Nawarro Moller.; 300 skrzyń cytryn Hoina Rizzo i 50 worków fig w dużych wiawkach.

Ceny osiągnięte na tych aukcjach niewiele odbiegły od cen poprzednich. Mandarynki Gomez — Gomez oddano po 11,25 zł. do 12,50 za skrzynię, Fr. Arbona po 10,75, Sacki po 11,50 do 12,50. Pomarańczę Sacki „Cavauevas” bez pestek ulokowano po 1,05, 1,07 do 1,16 zł. za 1 kg. netto. Mauseuis Percz osiągnęły w tych samych warunkach 1 do 1,01 zł. za kilo.

Marka „Złoty Jeleń” bez pestek osiągnęła cenę od 1,08 do 1,25 zł. za kg netto, S. A. G. nabywano po 94 i 98 groszy za kilo.

Winogrona „Saquato” sprzedano po 1,10 do 1,15 zł. za kilo. 426 beczek tranzytowych wycofano wobec braku nabywców. Również wycofano cały transport grape - fruitów a fig, oraz tranzytowych mandarynek.

Cytryny oddano po 44 do 46,50 zł. za skrzynię przy tendencji utrzymanej.

## „Dancing Melodyst”

Gdynia

tel. 30-30, 30-32.

zapewnia swoim bywalcom najprzyjemniejsze spędzenie wieczoru przy znakomitej orkiestrze i atrakcyjnym programie.

Wytwory lokalni! Soborowe towarzystwo!

Początek o godz. 21.00.

W czwartki, soboty, niedziela i święta od godz. 5-6ej Five o'clocks z pełnym programem.



# Trzeci dzień sensacyjnego procesu

## przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy

Świadkowie rozpoznają uczestników zająć w Wiktorówku

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczył się dalszy ciąg rozprawy przeciwko uczestnikom zająć w Wiktorówku i Łobżenicy pod Wyrzyskiem. Rozprawa wczorajsza nie obfitowała w wiele ciekawych momentów, a przesłuchani dalsi świadkowie oskarżenia potwierdzili znane już fakty. Sześciu świadków obrony nie wniosło do rozprawy żadnego ciekawego momentu, a ludzie ci, ani jednym zdaniem nie potrafili umniejszyć winy oskarżonych.

### Do Abisynii

Na wstępie rozprawy zgłasza się przed Sądem ścigany listami gońcami oskarż. Jan Wnuk, który, jak oświadcza adwokat Urbański, chciał zbiec do Abisynii, jednak z powodu trudności z wyjazdem wrócił i postanowił zasiąść na ławie oskarżonych. Z powodu tego, że rozpoczęło się już postępowanie dowodowe, Sąd postanowił nie włączać oskarżonego Wnuka do rozprawy i oddać go do dyspozycji sędziego śledczego. Prosto z sali rozpraw odprowadził posterunkowy Jana Wnuka do sędziego śledczego.

Następnie Sąd odebrał wspólne zaprzysiężenie powołanych 20 świadków. Jako pierwszy zeznaje Stanisław Woś, podoficer Straży Granicznej z Łobżenicy. W dniu wyborów świadek w cywilnym ubraniu pełnił służbę w Łobżenicy, jako wywiadowca. Rano nadjechał do Łobżenicy Suchoń z wiadomością o zająć w Wiktorówku. Wówczas to pod wodzą st. post. Nowaczyka wysłany został patrol. Skoro patrol ten nie wracał zbyt długo, świadek pojechał na gwłady. Widząc bój o Wiktorówkę, wrócił do Łobżenicy, skąd razem ze starostą Muzyczką wyruszył drugi patrol na pomoc. W godzinach południowych nadeszły wiadomości o tem, że w Luchowie są również zaburzenia, wobec czego Woś pojechał tam na wywiad. U wylotu drogi do Luchowa spotkał Polcyna, Domana, Maskulińskiego i Bagniewskiego.

### „Szpieg, zabić go”

Przechodząc slyszal, jak mówiono o karabinie. W drodze powrotnej spotkał świadka jadącego od Polcyna na rowerze gońca. Gdy goniec ten wjechał do Luchowa, nastąpił atak tłum na szkołę. Nasuwa to przypuszczenie, że goniec zawiadził tłumowi rozkaz Polcyna. Kiedy świadek wracał do Łobżenicy, napotkał grupę ludzi, prowadzoną przez Fasa. W grupie tej na widok świadka, począł krzyżeć: „szpieg, zabić go”. — Ponieważ z grupy tej znał mnie tylko Fas — mówi świadek — gdyż byłem w cywilnym ubraniu, wobec tego sądzę, że Fas poinformował o tem, że jestem podoficerem Straży Granicznej.

Po zająć świadek brał udział w areztowaniach i znalazł Dyksa schowanego w słomce. Kiedy świadek eskortował Dyksa do Łobżenicy, oskarżony mówił mu, kto brał udział w zająć w Wiktorówku z bronią w ręku. M. in. Dyksa wymienił wówczas: — Marjana Żoła, Jana Wnuka, Brzezińskiego, Szalskiego, Florjana Tomasza, Cholewińskiego, Miłosia, Gape i Rogowskiego. Dyksa mówił również, że Żoła otrzymał od Polcyna rozkaz odbierania przysięgi.

Przewodniczący: — Oskarżony Dyksa slysz, co tu świadek mówi?

Oskarżony: — Zaprzeczam temu. Mówię, bo strażnicy chcieli mnie zabić.

W tem miejscu świadek Woś zeznaje, że po zająć miał broń schowaną już w futerale.

### „Obili” go swoi!

Dalej zeznaje podoficer Straży Kazimierz Jaskólski, który potwierdza znane już fakty z aktu oskarżenia. Ponieważ oskarżony Pikulik zeznał, iż nie uciekł z transportu, a został tylko przez kogoś uderzony i zemdlał, wobec tego przewodniczący zapytuje świadka, czy widział, aby ktoś z tłumy uderzył Pikulika. Świadek oświadcza, iż uderzenie takie było niemożliwe.

Sędzia Kołakowski: — Pikulik! Jak to więc swoi was obili? Gdzie w tem sens?

Następnie zeznaje świadek Bieńkowski, również podoficer Straży, który szczegółowo opowiada o ataku na Wiktorówkę i późniejszej rewizji. Świadek potwierdza, iż oskarż. Tomasza znaleziono w ubraniu i butach w łóżku pod pierzyną w domu Marciniaka.

Św. Wojciech Staśkowiak z Łobżenicy pojechał w niedzielę wyborczą do siostry w Wiktorówku. W drodze już w Wiktorówku koło kuźni zatrzymał go oskarż. Tomasz, który przyłożył mu rękę do piersi. Płnował świadka Józef Kowalski. W ten sposób trzymano świadka do godz. 11,30. Z tłumy padały okrzyki, że to szpieg i że go zabiją. Następny świadek Leon Jankowski, szofer, który woził patrol z Łobżenicy do Wiktorówki nie wnosił do sprawy nic nowego. Świadek Jerzy Steinnecker zeznaje, że wydania broni domagali się od niego oskarżeni: Gapa, Westphal i Rogowski. Świadek od dał napastnikom straszak, gdyż broni nie posiadał. Straszak ten zabrał oskarż. Gapa.

Przewodniczący: — Gdzie Gapa ma ten straszak?

Oskarż.: — Zgubiłem go.

Przewodniczący: — To będzie musiał Gapa zapłacić.

Oskarż.: — To nic nie było warte.

Następnie świadek Steinnecker zeznaje, iż w dniu wyborów widział rozerwane druty telefoniczne, prowadzące z Wiktorówki do Łobżenicy.

### „Stój, ręce do góry!”

Mało istotne zeznania składa św. Fryderyk Wachholz z Luchowa. Widział dużo, ale nie może podać żadnego nazwiska, gdyż nie zapamiętał tego. Świadek Szczepan Kierzkowski potwierdza fakty, znane już z przebiegu rozprawy. Świadek Bolesław Plewa należał do Komisji Wyborczej w Wiktorówku. Przed godz. 9-tą, kiedy świadek szedł do lokalu wyborczego, zatrzymał go Jan Wnuk, krzyżąc: „stój, ręce do góry! Oddać broń!” — Oskarżony Wnuk był uzbrojony w jakąś krótką broń. Przy świadku stał również Westphal, a zrewidował świadka Wnuk.

Sędzia Kołakowski: — Czy Westphal miał również broń?

Świadek: — Tego dobrze nie pamiętam. Sąd odczytuje świadkowi zeznania złożone w śledztwie, w których podał, że Westphal miał również broń.

Przewodniczący: — Może pan wtedy lepiej pamiętał?

Świadek: — Bardzo możliwe, że tak.

Następnie zeznaje szofer Ernest Steinbring, który 9 września wieczorem odwoził Polcyna do Bydgoszczy. Świadek zeznaje, iż zjechał przed aptekę, gdzie wsiadła aptekarkowa Reinholcowa i dojechała do dworca. Przy dworcu wsiadł nieznanemu osobnik do samochodu i pojechał dalej w kierunku Bydgoszczy. Jakies 200 metrów za dworcem wsiadł do samochodu Polcyn i Doman i jeszcze jeden osobnik, którego świadek nie znał. W Bydgoszczy zatrzymano się na ulicy Grunwaldzkiej, gdzie wszyscy pasażerowie wsiadli do tramwaju.

Zkolei obszernie wyjaśnienia składa świadek Karol Bujakiewicz, kierownik referatu wyborczego w Starostwie wyrzyskim. O godz. 8 rano świadek wyjechał razem z starostą na inspekcję lokali wyborczych. Kiedy byli w Wysokiej doszła telefoniczna wiadomość, że w Wiktorówku rozbito lokal wyborczy. Pojechali natychmiast do Łobżenicy, a stąd do Wiktorówki, gdzie zastał już atakujący patrol Nowaczyka. Rozpoczęto wspólną akcję z patrolem, która w rezultacie doprowadziła do „zdobycia” Wiktorówki. W kilka minut po „zdobyciu” Wiktorówki świadek dowiedział się, że i w innych miejscowościach są rozruchy. Pojechał wobec tego do Luchowa, gdzie nadjechał na moment, kiedy tłum atakował lokal wyborczy. Ponieważ samochód nadjechał nieoczekiwanie, atakujący tłum cofnął się. W pewnym momencie starosta wszedł w tłum i zaczął przemawiać do rozsądku.

Kiedy jednak tłum zorientował się, że przyjechały tylko 4 osoby, zaczął znowu atakować, a podniosły się głosy, aby obić starostę. W pewnym momencie tłum odwrócił się i ruszył w kierunku Łobżenicy z zamiarem rozbicia tam lokalu wyborczego. Świadek z napastników rozpoznaje tylko oskarż. Tomasza, który był uzbrojony w karabin.

Również potwierdza znane już fakty z przewodu sądowego świadek podoficer Straży Roman Mąka. Z oskarżonych rozpoznaje Tomasza, Jacoszkę i Sochę. Św. Bogaczyk nie wnosi do sprawy nic nowego, a stwierdza tylko, że został zatrzymany w dniu wyborów przez dwóch nieznanymi osobnikami, którzy kazali podnieść mu ręce do góry i zrewidowali go. Kiedy świadek powiedział, że idzie do głosowania, wówczas jeden z napastników, odpowiedział: „Dzisiaj jest Polska narodem a niema żadnego głosowania”. Z rozmowy napastników dowiedział się, że jednym z nich był Brzeziński. Więcej oskarżonych rozpoznac nie może, gdyż od niedawna dopiero zamieszkuje w tej okolicy. Św. Roman Adamik potwierdza, iż kiedy szedł do kościoła z żoną, to widział jak Brzeziński i Fas prowadzili jego służącego Kubera. Brzeziński miał jakiś karabin, a Fas szablę. Mówił mu, że prowadzą Kubera na rewizję do mieszkania i jeżeli z nimi nie zawróci, to sami sobie otworzą chałupę. Adamik, pragnąc uniknąć strat, zawrócił z oskarżonymi, którzy przeszukali szafę Kubery. Rewizję przeprowadził Fas. Zeznanie to potwierdza świadek Kubera.

### „Dmowski już jest prezydentem”

Następnie obszernie wyjaśnienia złożył św. Teodor Mańczyk, podkomisarz Straży Granicznej w Łobżenicy. O godz. 9 świadek dowiedział się, że przecięto połączenia telefoniczne z dwoma placówkami. Następnie opowiada o przebiegu zająć w Wiktorówku i Luchowie, gdzie brał osobiście udział w likwidacji awantur. Gdy zjechał do Luchowa tłum atakował już uprzednio wysłany patrol. Świadek widział, jak przewodnik Ostrowski i dwóch strażników granicznych starało się powstrzymać tłum, który okrążając patrol nacierał na szkołę. Rozbrojenie trwało zaledwie 30 sekund. Ktoś z tłumy rzucił petardę na gmach szkoły. Posypał się grad kamieni. Świadek z rewołwerem w ręku rzucił się w kierunku szkoły i nadszedł z pomocą strażnikowi Pilarczykowi.

Następnie cały patrol schował się do lokalu wyborczego, a świadek na miejscu zorganizował obronę, która jednak była utrudniona, gdyż dom posiadał 4 wejścia. Z tłumy przyspłyły się okrzyki: „wzywajcie do poddania: „Poddajcie się”, „General! Rydz-Śmigły już jest aresztowany”, „Hall! obłaj komendę”, „Dmowski jest prezydentem”.

Po godzinie, kiedy truchała się już uspokoiło świadek sądził, że nie powtórzy się atak na szkołę. Tymczasem przybył do tłum jakiś pan, który najpierw przemawiał, gestykulował rękoma i zdawał się wydawać rozkazy. Pana tego pokazał świadek przewodnikowi Ostrowskiemu, który powiedział mu, że jednym z nich jest Polcyn, a drugim Doman. Wówczas to, tłum przypuścił drugi atak na szkołę. Posypały się strzały, ktoś rzucił petardę. Rannym został strażnik Krajnik, a ponieważ tłum nacierał coraz mocniej; wycofano się na strych.

Świadek Reiman Mieczysław rozpoznał Franciszka Kaszewskiego i Cybulskiego, jako tych, którzy rzucali kamieniami. Świa-

dek widział jak Kaszewski trzymał rękę do góry i krzychał: „lać bebeczów”.

Bardzo mętnie zeznaje świadek Józef Bagniewski, który przyznaje, iż spotkał Polcyna i ten częstował go wódką. Polcyn mówił: „Jak chcesz to idź do Luchowa, ale cię nie namawiam bo jesteś żonaty”. Następnie zeznaje wywiadowcy służby śledczej Władysław Konan i Ignacy Król. Obaj świadkowie bardzo silnie obciążają aptekarkę Reinholcowa, któremu zarzucano akt oskarżenia, ułatwienie pomocy Polcynowi i innym do ucieczki.

Następnie zeznaje świadek st. post. Nowaczyk, pod którego komendą ruszył pierwszy patrol na Wiktorówkę. Świadek ten potwierdza akt oskarżenia i bardzo silnie obciąża napastników.

Zkolei Sąd przystąpił do przesłuchania 6 świadków obrony, którzy jednakże nie wniesli nic do rozprawy. Obrona zrzeka się swego świadka komisarza policji w Wyrzysku Zbikowskiego (szkoda). Świadek ten powiedziałby napewno wiele ciekawych rzeczy.

W końcu Sąd odczytuje wzgl. za zgodą stron uznaje za odczytane protokoły oględzin broni, miejsca czynu itd.

### „Bohaterskie zuchy”

Z materiałow dowodowych odczytano jedynie pewne ustępy listu, jaki pisał syn Reinholca z Bydgoszczy w przeddzień wyborów do ojca. Młody Reinholz m. in. pisze: „Ja bardzo chętnie pragnąłbym być w Łobżenicy. Napewno coś się tam szykuje. Mam szczyry zamiar zobaczenia tego, ale po naszymy postanowilem nie jechać. Proszę podać mi po zająć o bohaterkich zuchach. U nas w Bydgoszczy będzie prawdopodobnie cicho”.

Na tych zeznaniach Sąd zakończył postępowanie dowodowe, a o godz. 17 rozpoczął swe przemówienie p. prokurator Galuba.

## Przemówienie oskarżyciela publicznego p. wiceprokuratora Galuby

Na rozprawie popołudniowej zabrał głos prokurator Galuba, który przemawiał przez 1 i pół godziny.

Dzisiejszy proces — mówił p. prokurator — dotyczył zaburzeń w dniu wyborów w powiecie wyrzyskim, ale odnosi się, tylko tych zająć, które rozegrały się w Łobżenicy, Wiktorówku i częściowo w Luchowie. Zajęcia, które się działy, też w Luchowie i w Dzwierzynie będą przedmiotem odrębnego procesu w przyszłym tygodniu.

Jak w toku dochodzeń stwierdzono działy się rzeczy smutne, które spowodowały krwawe zajścia. Doszło tam do sprzysiężenia wśród ozlonków Stronnictwa Narodowego. Działał tam prezes powiatowy tego stronnictwa Brunon Polcyn, który otrzymywał polecenia czy rozkazy od osób bliżej nieznanymi i zwoływał zebrania kierowników placówek Stronnictwa Narodowego.

Tak oto doszło do sprzysiężenia, zorganizowanego przez Stronnictwo Narodowe, sprzysiężenia przeciwko władzy, przeciwko Państwu. Członków Stronnictwa Narodowego zobowiązywano przysięgą na karabin i krzyż do zachowania tajemnicy.

I oto w dniu wyborów zdemolowano lokale wyborcze, nie dopuszczono do urn obywateli, spieszących spełnić swój obowiązek, zniszczone urny i akta wyborcze.

Sprzysiężenie takie istniało w Wiktorówku i Pieśnie. Wszędzie tam sprzysiężeni postępowali w sposób jednakowy, co wskazuje na to, że sprzysiężenie było zorganizowane zgóry i rozkazy wydawane były przez jedną osobę. Zaprzysiężonych wzywano, by w dniu umówionym na umówionym miejscu stawili się z bronią w ręku; ci którzy broni nie posiadali, mieli ją otrzymać na zbiorze. I rzeczywiście w dniu wyborów na miejsca zbiórek szli ci, którzy brali udział w sprzysiężeniu.

Robiono rewizje w mieszkaniach prywatnych, rozbrojono strażnika granicznego, który spełniał swój obowiązek, rewidowano przedchodniów pozbawiając ich wolności. Tak hulali sprzysiężeni przez dłuższy czas, aż wreszcie przybyła policja i straż graniczna, aby zaprowadzić spokój i ład, jaki powinien w naszym Państwie panować!

Wtedy to straż graniczna i policje przywitano gradem kul, z broni bratniej strzelano do polskiej policji, do polskiej straży granicznej. Posypały się strzały i tylko Bóg dopomógł że strzały te nikogo nie zranily.

Nie dość na tem. Gdy 20 aresztowanych zamachowców, prowadzono do Łobżenicy, tłum dopadł na drodze konwojentów i doszło do tego, że padły dwa trupy, dwóch Polaków i to nie w walce o wolność Ojczyzny, lecz w zwyczajnych awanturach, spowodowanych przez ludzi nie odpowiedzialnych.

Niemniej przykre zajścia wydarzyły się w Łobżenicy i Luchowie, tam odnieśli rany przewodnik Ostrowski, przewodnik Tobola i strażnik Krajnik.

Tak wyglądał pobieżny szkic wypadków, smutnych w swych skutkach. Dwa trupy, kilku rannych — oto krwawy plon zbrodniczego siewu.

Główni sprawcy nie mieli odwagi ponieść odpowiedzialności, za to co zrobili; uchylił się przed ręką sprawiedliwości.

Stronnictwo Narodowe jako takie jest organizacją legalną, jest partią dozwoloną w Państwie, ale na terenie Łobżenicy, na terenie powiatu wyrzyskiego zamieniło się ono w organizację spiskową o celach przestępczych przewidzianych w art. 186 kk, przemieniło się w organizację tajną, wymierzoną przeciw władzom, przeciw Państwu.

Kończąc — mówił p. prokurator — chciał bym zobrazować całą sprawę z punktu widzenia ogólnopolskiego.

Przestępstwo dokonane zostało na granicy Państwa polskiego, na tym obszarze, na którym powinny być szerzone w interesie wszystkich Polaków, całego narodu i Państwa bezpieczeństwo i porządek. Oprócz odpowiedzialności wobec prawa oskarżeni winni ponieść odpowiedzialność wobec własnej Ojczyzny i Boga.

Wywołano zaburzenia w pasie granicznym. O tych zaburzeniach wiedzą nasi sąsiedzi, wiedzą ci wszyscy, którzy obserwują wszystko, co się u nas dzieje.

Dlatego wnoszę o surowe ukaranie wszystkich oskarżonych.

### Przemówienia obrońców

Następnie przemawiali trzej obrońcy. Całą winę zwalają oni na Polcyna, który, jak wiadomo ukrywa się i jest poszukiwany listami gońcami. Polcyn — zdaniem obrońców — otrzymał od władz Stronnictwa Narod. polecenie przeprowadzenia bojkotu wyborów i pojął słowo „bojkot” jako „bójkę”, pociągając za sobą tłum bezmyślny i bezkrytyczny, nie zdający sobie sprawy z następstw swych czynów. Dlatego obrońcy proszą o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących i o łagodny wymiar kary.

### Ogłoszenie wyroku w piątek

O godz. 20,20 przewodniczący zamknął rozprawę oświadczając, że wyrok ogłoszony zostanie w piątek 13 bm. w południe.

SZCZYT ELEGANCJI GeŻet KOŁNIERZYK to z czerwoną nitką.

Ścisząc się powszechnym uznaniem naturalne WINA KRYMSKIE I KAUKASKIE

Stołowe czerwone:

Stołowe białe:

Deserowe słodkie:

Kaberne Abrau Nr. 44, Mukuzani Nr. 46, Napareuli Nr. 47.

Wytrawne: Rizling Abrau Nr. 63, Cynendali Nr. 64;

Półwytrawne: Napareuli Nr. 66, Mukuzani Nr. 47;

Półsłodkie: Czatyrdag Nr. 65.

Złoty Muskat Nr. 35, Muskat Liwadja Nr. 85, Aj Danil Nr. 89.

Do nabycia w pierwszorzędnym handlach win i restauracjach.



# Dzień w Toruniu



Czwartek 12 grudnia

KALENDARZYK RZYM-KAT.  
Czwartek: Aleksandra — Płatek: Łucji

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 12 bm.**  
Chmurno z przejaśnieniami w dzielnicach północnych, a zanikającymi opadami śnieżnymi na Podkarpaciu i w górach. Lekki mroz. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

**DYZUR APTEK**  
— Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka pod Orlem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskim przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

**TEATR ZIEMI POMORSKIEJ**  
— Jutro o godz. 20 — „Pan Benet” i „Warszawianka” (przedstawienie na rzecz budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej).  
— Dziś o godz. 20 — „Pan Benet” i „Warszawianka” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

**REPERTUAR KIN**  
MARS: „Tajemnicza dama”.  
LIRA: „Burza nad Andami”.  
ARJA: „Wiktor czy Wiktorja” i „Don Juan” (jutro ostatni raz).  
CORSO: „Azef” i „Syn King-Konga”.

**ZEBRANIA**  
— Dziś o godz. 19.30 w Dworcu Artusa — posiedzenie Komisji statutowej Toruńskiego Klubu Wioślarskiego.  
— Dziś o godz. 20 w lokalu Konfraterni Artystów w ratuszu — wieczór autorski Jadwigi Korczakowskiej.

**ODCZYTY**  
— Dziś o godz. 17.30 w świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Łazińskiej 24, p. Janina Głinn-Wojnarowiczowa wygłosi pogadankę p. t. „Co, jak i kiedy czytać należy”.  
— Dziś o godz. 18.45 w świetlicy Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego przy ul. Łazińskiej 20 — p. starosta mgr. Skłodziec wygłosi referat p. t. „Solidaryzm społeczny a klasowość”.  
— Dziś o godz. 20 w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika — profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Kazimierz Chodynicki wygłosi odczyt p. t. „Kultura bizantyjska a zachodnio-europejska”.

— Jutro o godz. 20 w wielkiej sali Dworu Artusa — ks. prałat dr. Kirslein z Pelplina wygłosi odczyt p. t. „Dziecko a Kościół”.

**KURSY — POKAZY**  
— Dziś o godz. 9.30 w lokalu Związku Pań Domu przy ul. Krzyżackiej 5 (na I piętrze) — cawarta lekcja kursu galanterii.  
— Jutro o godz. 17 w lokalu Związku Pań Domu przy ul. Krzyżackiej 5 (I piętro) — pokaz kulinaryny (przyrządzenia ryb).

**ROZNE**  
— Dziś o godz. 17 w auli męskiego gimnazjum im. Kopernika — „Wspomnienia obywateli” (z pobytu „Straży Przedniej” z Pomorza na Wołyniu i Podolu).

**WYSTAWY**  
— Codziennie w salach hotelu „Polonia” przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki (wstęp bezpłatny). — Nowa zmiana ekspozycji.  
— Dziś i dni następne (do 16 grudnia włącznie) w Dworcu Artusa (na I piętrze) — wystawa prac członków Związku Strzeleckiego.

## Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polocamy restauracje i kawiarnie

**Dwór Artusa, tel. 19-82.** Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na sobrania, bale i zjazdy. W obiad matjine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

**Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96.** Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielegnowane piwa, akora i rzetelna obsluga. ceny niskie. Nowocześnie urzadzony lokal.

**„Esplanada”, Telefon 1322.** Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cieniasty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym masle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

**„Trzy Korony” — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1657.** Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje smaczne obiady, kolacje. Wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzyszt polecam sale na zabawy i zebrań.

**„Pod Orlem”, Mostowa 17, Tel. 2046.** Kabalet — dancing. Najwytworniejszy lokal nocny w śródmieściu. Atrakcje artystyczne sił krajowych i zagranicznych. Dancing towarzyski. — Do całości przygrywa pierwszorzedna orkiestra p. Theinera. Wykwitna kuchnia — dobrze pielegnowane napoje. Jedyny w Toruniu „Cocktail Bar”. — W niedzielę i święta Five o'clock. — Występy artystów. — Dancing. Lokal otwarty codziennie do godz. 5-ej rano. (10562)

**Najlepsza okazja kupna:**  
Ichwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665.  
Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych

typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta, obok poczty, Staromiejski Rynek 16 telefon 1874. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

**Zelazka elektryczne wagi 3,2 i 5 kg.**  
**komplet zł 17.50**  
**Grzejniki elektryczne E. SIWIEC — Toruń**

**Z miasta**  
— Miesięczne zebranie Związku Marynarzy Rezerwy odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Łazińskiej 2 (tel. 1924). Na porządku obrad szereg bardzo ważnych spraw organizacyjnych.

— Zebranie członków i sympatyków Zw. Słowiańskiego koło Toruń odbędzie się w środę 18 grudnia o godz. 20 w sali Książnicy i Miejskiej im. „Kopernika” ul. Wysoka 12 i p. Na porządku dziennym referat profesora K. Kulwiecia: „O życiu gospodarzem w Rosji Sowieckiej”.

— Dziś wykład prof. U. P. dr. K. Chodynickiego. W ostatniej chwili przypominamy, że dziś, w czwartek, o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika odbędzie się w ramach Powazecznych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, wykład prof. UP. dr. Kazimierza Chodynickiego na temat: „Kultura bizantyjska a zachodnio-europejska”. Wstęp 30 gr dla dorosłych, 15 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

**Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.**  
W urzędzie stanu cywilnego w dniu 10 bm. zgłoszono następujące:  
Urodzenia: ślusarz-mechanik Jan Wargin, oórkę Marię; siostry: malarz Stan. Piotrowski i Helena Wolaska.  
Zgony: Konrad Zieliński, Lubicka 9, 3 lata, robotnik Bronisław Zieliński, Chelmska 33 lata, robotnik Maks Rigasz, Mazowiecka 21, 69 lat, przodownik Pol. Państw. Jan Machowski, Kraszewskiego 58, 40 lat.

### Ciekawy odczyt

Wielkie narody wychowują swe społeczeństwa w kulturze morskiej stała propagandą istoty i znaczenia polityki morskiej w życiu poszczególnych państw i narodów. Jakże ma znaczenie ta polityka dla Narodu Polskiego w dobie obecnej będzie mówił p. komandor Kłossowski w sobotę, dnia 14 bm., o godz. 20 w dużej sali Domu Społecznego przy ul. Mickiewicza 2-4.

Wstęp na odczyt dla członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej gr. 30, dla nieczłonków gr. 40, a dla młodzieży gr. 20, zostanie przełany na Fundusz Obrony Morskiej.

## Rewolwery, bojówka i „Słowo Pomorskie”

Przed kilku dniami „Słowo Pomorskie” poczęstowało swą nieliczną garstkę czytelników nielada „sensacją”.

W dłuższym artykule pod krzyżącym tytułem: „Uzbrojona w rewolwery i noże bojówka napadła na zabawę podoficerów w stanie spoczynku w Tivoli”, któryś z „dobrze poinformowanych” reporterów tej „poważnej gazety” pisał, jak to rzekomo ośmiu członków Związku Strzeleckiego usiłowało rozbić w sobotę, 30 października, zabawę podoficerów w stanie spoczynku, która się odbywała w „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej, jak to dalej podoficerowie musieli z owymi napastnikami staczać długie i krwawe boje, zanim ich wyparli z sali i jak to wreszcie policja mimo trzykrotnego telefonicznego wezwania nie chciała przybyć.

Reporter „Słowa Pomorskiego” słyszał nawet strzały rewolwerowe, oddawane przez „bojówkarzy”, a w kieszeniach „napastników” dojrzał noże i kastety.

W jaki sposób „Słowo Pomorskie” stworzyło tę całą historję — pozostanie jego tajemnicą. Przypuszczają należa, że albo reporter tej „poważnej gazety” opowiedział na jej łamach jakiś swój sen, albo z premedytacją sfalszował całą historję, po to tylko, aby rzucić cież na dobre imię Związku Strzeleckiego. Znajac metody, któremi posługuje się „Słowo Pomorskie” w walce z wszystkim co nieendekkie należy raczej uważać za słuszne drugie przypuszczenie. Kłamać, szkalować, fałszować — to przecież

### Dziś wieczór autorski w Konfraterni Artystów

Dziś, w czwartek, o godz. 20 w Konfraterni Artystów w ratuszu odbędzie się wieczór autorski p. Jadwigi Korczakowskiej. Na program złożą się recytacje prozy i poezji w wykonaniu autorki i p. Busiakiewicza. Ponadto produkcje muzyczne p. Musiałkowskiej.

Zarząd Konfraterni zaprasza wszystkich członków i wprowadzonych gości i prosi o punktualne przybycie.

### Kino „Światowid” zmieniło właściciela

Jak się dowiadujemy, we wtorek, 10-go grudnia, dotychczasowy właściciel kina „Światowid” w Toruniu p. Szwiec, sprzedał swój teatr świetlny p. Fiertłowi, pracownikowi cywilnemu 4 pułku lotniczego.

W związku ze zmianą właściciela, kino „Światowid” było wczoraj nieczynne. Będzie ono również zamknięte przez szereg najbliższych dni, gdyż następcą p. Szwieca ma zamiar przeprowadzić gruntowny remont całego lokalu. Podobno nawet kino ma otrzymać nową nazwę.

### Na białym csworoboku KINO MARS: — „TAJEMNICZA DAMA”

(h) Jest to film z serji sensacyjnych obrazów szpiegowskich. Zaczyna się ponurą sceną degradacji oficera francuskiego i kończy się jego rehabilitacją. Wprawdzie niebardzo wiemy, o jaki to tak niezmiernie ważny dokument dwom nawzajem zwalczającym się bandom szpiegowskim chodzi, niemniej jednak szereg pomysłów i denerwujących scen trzyma uwagę widza od początku do końca w napięciu. Akcja toczy się kolejno we Francji, na luksusowym parowcu na Atlantyku i w Nowym Jorku.

Dawno niewidziany Rod la Rocque gra rolę stosunkowo drobną. Mona Barle powoli wyrabia się na gwiazdę filmową. Gilbert Roland, uderzająco podobny do niezapomnianego Johna Gilberta z „Wielkiej Parady”, gra swobodnie i z dużym nerwem aktorskim.

Nadprogram film krajoznawczy z włoskiej Riwjery.

**Abażury — Lampy**  
duży wybór — niskie ceny  
**E. SIWIEC — Toruń 11092**

### King-Li-Sang i Zec-Chun-Ching

Ostatnio stosunkowo dużo Chińczyków odwiedza Toruń. Są to naturalnie wszyscy „kucy” domokrajni, handlujący bez ilencji.

Przed dwoma tygodniami pisaliśmy o zamknięciu w toruńskim „okraglaku” 2-ech synów Dalekiego Wschodu, pochodzących aż z pod Nankinu. Wczoraj policja toruńska przytrzymała na dworcu Toruń-Przedmieście znowu dwóch Chińczyków, wywodzących swój ród z Szanghaju.

Obaj zatrzymani, 36-letni King-Li-Sang i 20-letni Zec-Chun-Ching, uprawiali w Toruniu nielegalny handel domokrajni. Zostali za to osadzeni w areszcie policyjnym, a ponadto skonfiskowano im towary, który wozili aż w czterech walizkach.

Ponieważ obaj zatrzymani obywatele krajny Złotego Smoka nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów, zostaną w najbliższych dniach wysiedleni z granic Polski.

## Nie rzucać piaskiem w oczy Dziecinne wyglupianie się zamiast poważnej odpowiedzi

Prasa endecka ma wypróbowany system uciekania od zagadnień, postawionych jasno i od sytuacji prostych, usiłując nagromadzeniem niedorzecznych frazesów i różnych aluzji, nie mających żadnego związku z tematem, stworzyć pozór, że racja jednak jest po jej stronie. Na nasze pytanie, postawione bez ogródek, o jakie to konkretne fakty chodzi miejscowemu organowi endekielmu, które rzekomo utrudniają interesantom załatwianie spraw w urzędach, pismo to, zamiast uocziwie, w imię dobra publicznego, fakty te wyliczyło, wypisało stek andronów i dziecinnych przypowieści o „szklanych domkach”, „odaliskach”, „mahometaniskich zwozających” (?), „Don Juanach” i t. d., atakując oczywiście, jak zwykle, w sposób nieudolny „Dzień Pomorski”. Co to wszystko ma wspólnego z zagadnieniem usprawnienia obsługi interesantów w urzędach państwowych?

Wniosek jest jasny. Nie o wygodę obywatela chodzi endeckielmu pismu, nie o jego drogi czas, lecz, jak zwykle, o stanie niezadowolenia w społeczeństwie, o „robie nie wiatru” wśród zawodowych malkontentów, których ten organ jest „ideowym” wyrazem.

Ponadto, już „pro domo sua”, pismo endeckie głosi z smazą:

„czytelników naszych informujemy uocziwie, podajemy wiadomości zgodnie z prawdą”.

Nie potrzebujemy daleko sięgać, nie potrzebujemy bawić się w „mahometaniskie” przypowieści o „odaliskach”, aby pokazać, jak wygląda w rzeczywistości to „uocziwe informowanie”. Prosimy przeczytać chociażby zamieszczoną obok wzmiankę o kłamstwach na temat awantury w Tivoli. (x).

## „Widma” St. Moniuszki usłyszymy w wykonaniu chóru „Lutnia” orkiestry 63 p. p. i solistów

Pomimo dużej popularności Moniuszki, jego dzieła chórowe mało są znane. Nasze zespoły śpiewacze mają w swym repertuarze kilka chórów z oper: Halki, Flisa, Straszego Dworu, ułamki z „Mildy”, ale jak „Sonety Krymskie” jak „Widma” słyszy się rzadko.

Wogóle chóry obawiają się „porywać” na większe dzieła oratoryjne i to nie dlatego, aby nie ufali swym siłom, lecz głównie lekając się znacznych wydatków na materjał nutowy, orkiestrę i solistów.

Poza kilkoma koncertami religijnymi, nie słyszeliśmy też w Toruniu już od wielu lat żadnego oratorium.

Tem szczerzej przykłąsnąć należy zatem toruńskiej „Lutni”, która już w najbliższy poniedziałek wystawia w teatrze najcenniejsze oratorium Moniuszki „Widma”.

Muzykę do 2-giej części Dziadów skomponował Moniuszko w najlepszych latach swej twórczości między „Halką” a „Straszonym Dworem”. W jubileuszowym roku 80-lecia śmiereci Mickiewicza wystawienie „Widm” będzie zarazem uczczeniem nieśmiertelnego Wieszczca.

„Lutnia” toruńska pracuje nad wywiezieniem niełatwego dzieła już od września br. Obok chóru mieszanego, liczącego przeszło 70 osób, w wykonaniu „Widm” bierze udział pełna orkiestra symfoniczna 63 p. p., soliści pp. Wiśniewska, Perszkówna, Jaśniewski i Beszczyński oraz artyści Teatru Pomorskiego jako recytatorzy. Dyryguje p. Ludwik Rutkowski.

O samym utworze, który usłyszymy w poniedziałek 18 bm. w teatrze o godz. 20, napiszemy jeszcze obszerniej przed koncertem.

## Z Teatru Ziemi Pomorskiej DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE „PAN BENETA” I „WARSZAWIANKI” NA BUDOWE MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś w czwartek o godz. 20 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się przedstawienie komedji Fredry „Pan Benet” i poematu Wyspiańskiego „Warszawianka”. Całkowity dochód dyrekcja Teatru przeznaczą na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej.

Dyrekcja w porozumieniu z Miejskim Komitetem Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej, udziela zniżki tym wszystkim Czytelnikom naszego pisma, którzy wykażą się załączonym kuponem. Ceny biletów na kupon wynosić będą od gr. 25 do zł. 2.10.

**KUPON**  
„Dnia Pomorskiego”  
do TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ  
na przedstawienie  
„Pan Benet” i „Warszawianka”  
w czwartek, dnia 12 grudnia 1935 r.  
Dochód z przedstawienia przeznaczony na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej.  
Ceny miejsc od gr. 25 do zł. 2.10.  
Ważny na trzy osoby.



## O pomieszczenie publicznych szkół powszechnych w Toruniu

Liczba dzieci szkolnych, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych, utrzymywanych przez Zarząd Miejski w Toruniu, wzrosła w ostatnich latach w tak szybkim tempie, że procentowo wzrost ten przekroczył nawet niewspółmiernie wysoki przyrost ludności naszego miasta. O ile bowiem zestawimy odnośne cyfry naprz. za ostatnie pięćdziesiąt lat, stwierdzimy, że ludność miasta z cyfry 52681 w 1930 r. wzrosła do 62925 w roku obecnym, co stanowi 19,4 proc przyrostu. Liczba zaś dzieci szkół powszechnych z 4693 dzieci w 1930 r. podniosła się do 7716 na początku 1935 r., czyli 64,4 proc. Łącznie zaś z likwidującą się szkołą wydziałową liczyłyby publiczne szkoły powszechne Torunia na początku bieżącego roku kalendarzowego 7995 dzieci.

Pomieszczenie tych dzieci musiało siłą faktu napotkać na znaczne trudności, zwłaszcza, że najprostszym i najracjonalniejszym sposobem, mianowicie budowanie nowego wielkiego gmachu szkolnego, mimo opracowanych już od dłuższego czasu przez Zarząd Miejski i skontrolowanych przez władze szkolne projektów, jest na razie niewykonalny wobec innych, niemniej ważnych i pilnych zagadnień miejskich.

Trzeba więc było z konieczności zdobywać potrzebne izby szkolne w inny sposób w drodze przebudowy niektórych budynków szkolnych oraz rewindykacji na cele szkolnictwa budynków miejskich, które w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości otrzymały inne przeznaczenie. I tak oddano w ostatnich latach szkolnictwu budynki po Izbie Rolniczej i Kuratorjum Okręgu Szkolnego przy ulicy Sienkiewicza oraz przebudowano budynek szkolny przy ulicy Kościuszki i część budynku przy ulicy Łąkowej.

Nie zdołano jednak uzyskać mimo usilnych starań budynku miejskiego przy ulicy Piekary, w którym jeszcze obecnie pomieszczone jest państwowe gimnazjum z niemieckim językiem nauczania.

W ten sposób powiększono w końcu ubiegłego roku szkolnego ilość ogólną izb lekcyjnych szkół powszechnych do 132. Szkoły te liczyły jednak wówczas 166 oddziałów, tak że w 34 oddziałach musiano w ubiegłym roku szkolnym udzielać nauki popołudniowej.

Chcąc w tedy złu zaradzić, zdecydowały się korporacje miejskie na likwidację stopniową miejskiego gimnazjum żeńskiego i postanowiły dotychczasowy jego budynek, mieszczący 35 ubikacji, w tem 20 klas, przeznaczyć z nowym rokiem szkolnym na cele szkolnictwa powszechnego. Ponadto zabiegało miasto o pomieszczenie likwidującego się gimnazjum żeńskiego w budynku państwowego gimnazjum żeńskiego, aby przez to uzyskać dalsze 13 izb szkolnych i tem samem zlikwidować naukę na dwie zmiany w szkołach powszechnych. Ten ostatni postulat nie został wprawdzie osiągnięty, niemniej jednak przyznało miasto władzom szkolnym obecnie 150 izb lekcyjnych dla szkół powszechnych, domagając się nowego podziału miasta na obwody szkolne i oddzielenia przedewszystkiem szkół na Mokrem, w których dotąd było najwięcej nauki popołudniowej.

Ponadto zanotowano w obecnym roku szkolnym po raz pierwszy zmniejszenie się ogólnej ilości dzieci w publicznych szkołach powszechnych łącznie ze szkołą wydziałową z 7995 do 7796 dzieci. A ponieważ obecnie na jedną izbę lekcyjną przypada 50 dzieci, obliczono zapotrzebowanie na 156 izb, tak, że nauka na dwie zmiany odbywałaby się tylko w 6 izbach. Tymczasem władze szkolne, tłumacząc się niemożnością przeprowa-

dzenia zmian w ciągu roku szkolnego i brakiem dostatecznych etatów nauczycielskich, — uwzględniły tylko sześcioro stworzone przez miasto warunki i ograniczyły się tylko do przesunięcia szkół w samym śródmieściu, kierując do szkoły na ulicy Prostej, tylko szkołę specjalną z Szosy Chelmińskiej i 4-klasową z Mokrego. W ten sposób jest niewykorzystanych 8 izb w szkole na ul. Prostej i budynek po szkole specjalnej przy Szosie Chelmińskiej (4 klasy plus 3 ubikacje), podczas gdy nauka aż w 20 oddziałach odbywa się popołudniu (druga zmiana).

Z faktu, że w budynku szkolnym przy ulicy Prostej jest szereg ubikacji niezajętych, zamierzał skorzystał cały szereg organizacji — prosząc o użyczenie im tych izb. Zarząd Miejski nie może jednak oczywiście tych życzeń uwzględnić dopóki nie będzie rozwiązana sprawa racjonalnego rozmieszczenia szkół powszechnych, wciąż aktualna i pilna.

## Zamach samobójczy umyślowo chorego w Toruniu

Wczoraj rano jeden z mieszkańców domu nr. 8 przy placu Bankowym w Toruniu zaalarmował policję, że w tym samym domu na trzecim piętrze stało się jakieś niebezpieczeństwo, gdyż idąc do pracy zauważył, że mieszkanie bezrobotnego Teofila Ordańskiego było zabarykadowane stołem, krzesłami i fotelami.

Około godz. 10 na wskazane miejsce udała się policja. Po usunięciu przeszkód posterunkowi weszli do mieszkania, w którym znaleźli Ordańskiego bez przytomności na łóżku w dużej kałuży krwi. Tuż obok na podłodze leżał nóż kuchenny oraz brzytwa.

Okazało się, że 51-letni Teofil Ordański, pozostający od trzech lat bez pracy, dokonał zamachu samobójczego, przecinając sobie żyły lewej ręki i zadając sobie brzytwą dwanaście głębokich ran w szyję. Mieszkanie zabarykadował, żeby uniemożliwić ko-

mukolwiek przyjście mu z pomocą. Ordański targnął się na swe życie około godz. 4 rano, do czasu więc przybycia policji wskutek upływu krwi osłabł tak dalece, że przewieziono go do szpitala miejskiego w stanie prawie beznadziejnym. W lecznicy toruńskiej poddano go natychmiast operacji, amputując mu przedramię lewej ręki — mimo tego jednak jest bardzo mało nadziei utrzymania go przy życiu.

Przypuszcza się, że Ordański dokonał zamachu samobójczego w przystępie furji, gdyż był umyślowo chory. Przez pewien czas przebywał w zakładzie psychiatrycznym w Kocborowie, po zwolnieniu go stamtąd zamieszkał w Toruniu. Aczkolwiek był żonaty, gospodarował jednak sam, gdyż żona jego, obawiając się, że ją zabije — jak jej często groził — opuściła jego dom.

## Echa tragicznego najechania żołnierzy przez samochód

W niedzielę, dnia 1 grudnia zdarzył się w Toruniu tragiczny wypadek najechania przez samochód oddziału żołnierzy na ulicy Bydgoskiej. Ofiary wypadku znajdują się dotąd w szpitalu. Uszkodzenia ciała kilku z poszwankowanych żołnierzy są ciężkie. Stwierdzono bowiem złamanie obojczyków, pęczeli, naruszenia czaszki itd.

Wdrożone śledztwo przeciwko szoferowi Henrykowi Piechnie, który prowadził auto, ustaliło, że ponosi on winę wypadku, gdyż jechał bez światła i z nadmierną szybkością. Niebawem zasiądzie on na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Toruniu.

## Uczmy się latać

Skończył się okres odosobnionych, wspólnych wycieczek lotniczych. Teraz chodzi o to, aby lotnictwo i sztuka lotnicza stały się udziałem mas. Zrealizowanie tych hasła jest pierwszym zadaniem naszych aeroklubów, wśród których Aeroklub Pomorski w Toruniu nie pozostaje w tyle i rozwinął z miejsca ożywioną działalność.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji staraniem Aeroklubu Pomorskiego w roku 1936 zostanie zorganizowany kurs pilotażu motorowego dla przedpoborowych absolwentów kursów szybowcowych kat. B i C. W wyjątkowych wypadkach oraz w miarę posiadanych miejsc dopuszczeni będą absolwenci kursów szybowcowych kat. A.

Dla kandydatów zakwalifikowanych przez Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich zostanie zorganizowany w ciągu miesięcy zimowych kurs teoretyczny.

Warunki przyjęcia na kurs pilotażu motorowego w Ośrodku PW Lotn. w Toruniu są następujące: ukończenie z pomyślnym wynikiem kursu teoretycznego, narodowość polska, wiek przedpoborowy nie niższy 18 lat, pisemne zezwolenie rodziców lub opiekunów potwierdzone przez władzę admini-

stracji ogólnej, zobowiązanie pisemne — niepełnoletniego i zobowiązanie rodziców względnie opiekunów na odbycie służby wojskowej w lotnictwie bezpośrednio po ukończeniu kursu pilotażu, zrzeczenie się prawa korzystania z odroczenia służby wojskowej, ukończenie PW ogólnego I stopnia i rok pracy w szkole starszych.

Kandydaci bez cenzusu winni posiadać jako minimum 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Ponadto przy zgłoszeniu potrzebne jest świadectwo pilota szybowcowego kat. B, wzgl. C (w wyjątkowych wypadkach kat. A.), świadectwo moralności i krótki i zwięzły życiorys.

Podanie z dołączeniem wyżej wymienionych dokumentów należy kierować pod adresem Komendanta Ośrodka PW Lotn. przy 4 pułku lotniczym w Toruniu w terminie do dnia 25 grudnia. Podania niezaopatrzone w wyżej wymienione dokumenty nie będą rozpatrywane.

Zakwalifikowani kandydaci na kurs motorowy będą około 15 stycznia 1936 roku powołani na badanie lekarskie do Centrum Badań w Warszawie.

## Łowcom prądu elektrycznego ku przestrodze

Zdarzają się wypadki nielegalnego korzystania z prądu elektrycznego. Są tacy spryciarze, którzy potrafia nieraz przez czas dłuższy zapomocą pobocznej instalacji, łączyć prąd z pominięciem licznika. Jest to karygodne. Prędzej czy później też, taka poboczna instalacja zostaje wykryta i łowcy prądu muszą odpowiadać przed Sądem, który dość ostro karze podobne kradzieże, a na dowód tego rozprawa, jaka się toczyła przed toruńskim Sądem Okręgowym.

W tych dniach rozpatrywał toruński Sąd Okręgowy, w osobie sędziego Lubkowskiego, sprawę przeciwko małżonkom Antoniemu i Jadwidze Kaczmarkom, zamieszkałym w Toruniu przy ul. Rybaki. Kaczmarkowie oskarżeni są o nielegalne korzystanie z prądu elektrycznego przez dłuższy czas, przezco narazili elektrownię miejską na około 2000 zł szkody.

Jak funkcjonariusze elektryczni stwierdzili, Kaczmarkowie mieli w swym 7-pokojowym mieszkaniu podwójną instalację elektryczną i to: jedną przepisową z licznikiem, założoną w dwóch pokojach, oraz drugą wy-

## Pracownicy fryzjerscy protestują Nie chcą być gorsi od rzeźników, piekarzy, kucharzy itp.

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne protestacyjne zebranie filii toruńskiej Związku Towarzystw Pomocników Fryzjerskich zwołane w związku z wydaniem przepisów sanitarnych zakładom fryzjerskim, a przedewszystkiem przeciwko paragrafowi, dotyczącemu pracowników.

Na zebraniu przybyło ponad 150 członków organizacji. Obecni byli również członkowie honorowi Związku, mistrzowie fryzjerscy pp. Chojnicki i Knieć, oraz przedstawiciele prasy.

Odpowiednie referaty wygłosili: prezes filii toruńskiej Związku p. Zagrabski i sekretarka p. Ruszkiewiczówna, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której pracownicy fryzjerscy zastanawiali się nad tem, dlaczego rzeźnicy, piekarze, cukiernicy, kucharze, kelnerzy itd., którzy z natury już swego fachu mogą być łatwo roznośicielami bakterji, nie podlegają rygorom rozporządzenia, lecz właśnie pracowni-

cy fryzjerscy, wyjęci mają być z pośród społeczeństwa i nazywani jak wyrutki roznośicielami chorób zakaźnych.

W obecnych warunkach pracownik zarabiający przeciętnie 40 zł. miesięcznie nie może się utrzymać, opłacić mieszkanie, na-bycić odzież i zaspokoić inne konieczne potrzeby, skąd więc ma wystarczyć na specjalne opłaty za badanie lekarskie?

Chcąc respektować ustawę, pracownicy fryzjerscy uważają się za zmuszonych jako prawni obywatele, przedstawić ministrowi Opieki Społ. poniższą

### REZOLUCJĘ.

1) Domagamy się wydania rozporządzenia w sprawie opłat pracowniczych za badania lekarskie i zobowiązania do tego Ubezpieczalni Społecznej, ponieważ każdy pracownik obowiązkowo jest ubezpieczony i już tam skądki opłaca. Pracownice domagają się badania przez lekarza kobietę.

2) Abyśmy mogli przestrzegać rozporządzenie w myśl ustawy, żądamy zbiorowej umowy o czasie pracy i płacy, gdyż w zawodzie naszym pod tym względem są wielkie braki, przez co pracownicy zarabiają mniej od zwykłego robotnika.

3) Żądamy wydania ostrzejszego rozporządzenia dla tych zakładów, które nie przestrzegają przepisów sanitarnych.

4) Wydania zarządzenia, ustalenia cennika i zdjęcia cenników z okien wystawowych, podzielenia na kategorie, zatwierdzenia tych cenników przez władze i surowego karania winnych nieprzestrzegania cen.

5) Wydania zarządzenia o wstrzymaniu przyjmowania ucni i uczenie przez przeciąg lat 5-ciu, co zapobiegnie wzrostowi bezrobocia.

6) Karania wszystkich fryzjerów chałupników i domokrajnych.

7) Zwolnienia przez zakłady wszystkich kursistek, odbierających pracę już wyuczonym oraz ukarania wszystkich tych, którzy przyjmują praktykantki, nie posiadając koncesji.

8) Surowego przestrzegania ustawy o spoczynku świętym, gdyż dotąd właściciele zakładów zmuszają pracownika do pracy w święta pod groźbą utraty zajęcia.

9) Ocenia zyletek co najmniej 1000% od sztuki przy sprzedaży na rzecz Skarbu Państwa, ponieważ zyletki te powodują największą ruinę w zawodzie fryzjerskim.

10) O ile postulaty te będą wzięte przez Ministerstwo pod uwagę, to może fryzjerstwo, które przez kryzys nieco podpadło, powróci do dawnej świetności.

W razie odmówienia tym postulatam, Państwo — zdaniem pp. fryzjerów — nie zyska wiele na wydanym rozporządzeniu, przeciwnie, pogorszy się nędza i bezrobocie.

Aż do wydania odpowiedniej decyzji przez Ministerstwo, pracownicy fryzjerscy proszą o wstrzymanie wydanego zarządzenia w sprawie badań lekarskich.

## Giędy

GIĘDZA ZBOZOWO-TOWAROWA W RYDGOSZ BYDGOSKA GIĘDZA ZBOZOWO-TOWAROWA z dnia 11 grudnia 1935 r.

Zyto 12,00—12,25; pszenica stand. 15 t. 16,75—16,50—16,75; jęczmień: brow. 14,75—15,25; jednolity 13,75—14; zbior. 13—13,50; owies 15 t. 14,60—14,60—15,00; mąka żytnia: wycelgowa 0—30 proc. wł. w. 10,50—20; gatunek I 0—45 proc. wł. w. 19—19,50; gatunek I 0—55 proc. wł. w. 18,50—19; gat. II 45—55 proc. wł. w. 15,75—16,25; razowa 0—90 proc. wł. w. 13,50—14; 65 proc. wyl. dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65 proc. wyl. dla dostaw dla W. M. Gdańska 18—18,50; mąka pszenna gat. IA 0—30 proc. wł. w. 29,50—31,50; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 27—28; gat. IE 0—85 proc. wł. w. 26—27; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 23—24; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 21,25—22,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 17—17,50; razowa 19—19,50; otręby żytnie wymiat stand. 0—3,50; otręby pszenne: miał-kie stand. 10—10,50; średnie stand. 9,50—10; gruba 9,75—10,25; otręby jęczmienne 9,75—10,75; rzepak zimowy bez worka 42—45; rzepak zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 58—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 37—39; peluszką 23—25; wyka 20—22; groch: polny 21—23; Wiktoria 25—29; Polgera 10—21; lubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 10,50—11; koniczyzna: biała 70—80; czerwona surowa 85—95; czerwona czyszczona 100—120; szwedzka 160—180; ziemniaki: jadalne pomorskie 4—4,50; jadalne nadnoteczkie 4—4,50; fabryczne za kg% 0,18; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: lniany 16,50—17; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 14,50—15,50; wytloki suszone 8—8,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteczkie lu-zem 7,50—8; śrut soja 21—22.

Ogólne uśrednienie: spokojne.

NOTOWANIA GIĘDY WARSZAWSKIEJ z dnia 11 grudnia 1935 r.

Dewizy  
Belgia 80,45, 89,89, 89,27; Berlin 213,45, 212,98, 212,92; Holandia 350,40, 360,12, 358,88; Londyn 26,14, 26,21, 26,07; Nowy Jork 6,30 1/2, 6,31 1/2, 6,29 1/2; Nowy Jork teleg. 5,30 1/2, 5,31 1/2, 5,29 1/2; Oslo 131,30, 131,68, 131,02; Paryż 36,00 1/2, 35,07 1/2, 34,93 1/2; Praga 21,98, 22,02, 21,94; Sztokholm 134,85, 135,18, 134,63; Szwajcaria 172,00, 172,34, 171,60; Hiszpania 72,60, 72,75, 72,45.

Tendencja: niejednolita.

Akcje  
Bank Polski 96,00; Warsz. Cukior. 33,50; Ostre-wiec 18,50; Starachowice 31,50.

Tendencja: nieco mocniejsza.

Papierły wartościowe  
6 proc. dolarowa 79,25; prem. dolarowa 52,80—52,90; stabilizacyjna 63,13, 63,38, 64,25, kurs ostatni drobny; 8 proc. Przemysł Polski 89,50; 4 i pół proc. ziemskie 45,25—46,00; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 54,00, 53,25, 54; 5 proc. Lublina nowe 39,50; 5 proc. Łodzi nowe 50; 5 proc. Radomia nowe 38,50; 6 proc. obl. Warsz. 5 i 1/2 emizja 67,84.

## Podziękowanie

Za tak liczny udział w oddaniu ostatniej przysługi śp. profesorowi

**Piotrowi Niedojadło**

oraz za okazane tak liczne dowody współczucia składamy najserdeczniejsze

**„Bóg zapłać“**

11162 Rodz na

## „Św. Mikołaj“

u dzieci Pom. Tow. Szkoły Powszechnej w Toruniu

W dniu 7 bm. „Św. Mikołaj“ odwiedził w sali Kasyna Podoficerskiego w Toruniu dzieci szkolne Pom. Tow. Szkoły Powszechnej. Dzieci na przyjęcie „starca“ przyglądali się starannie, chcąc się poznać swoja pilnością i pracą.

Najmłodsze z nich odegrały „Przyjazd królowej zimy“, starsze w barwnych strojach odtoczyły krakowiaka, dzieci najwyższych zaś klas wystawiły obrazek sceniczny pt. „Dzień św. Mikołaja“. Licznie zebrani goście i rodzice z p. inspektorem szkolnym Gebem, ppłk. Kleiberem i dyrektorem Banku Polskiego w Toruniu p. Prauzińskim na czele z zainteresowaniem przyglądali się występom naszych milusińskich, darząc ich gorącymi oklaskami.

Za trud i staranie dzieci św. Mikołaj odwiedził je hojnie podarkami, poczem nastąpiła ogólna zabawa, w czasie której dzieci pokrzepiali się przy obficie zaopatrzonej przez panie z Opieki Rodzicielskiej bufecie.



## SILVA RERUM

zabrał i zestawil Bolesław Busiakawic  
**KALENDARZYK HISTORYCZNY.**  
 Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

9 grudnia.

- 1608 Urodził się w Londynie wielki poeta angielski **John Milton**, autor eposu pt. „Raj utracony”.
- 1641 Umarł w Londynie znakomity malarz holenderski **Anthony Van Dyck**.
- 1717 Urodził się w miejscowości Steudal ceniący architekt, historyk sztuki starożytnej i estetyk **Johann Joachim Winckelmann** (zamordowany w 1768 w Triestzie).
- 1870 Urodził się współczesny malarz polski prof. **Ferdynand Ruszczyk**.
- 1891 Umarł w Glasgowie wybitny geolog angielski — **Andrew Ramsay**.
- 1922 Zgromadzenie Narodowe w Warszawie obiera Prezydentem Rzeczypospolitej **Gabryela Narutowicza**.

10 grudnia.

- 1520 **Marcin Luter** pali potępiającą go bulę papieską.
- 1592 Urodził się w Wielkopolsce sławny generał artylerji **Krzysztof Arciszewski**.
- 1605 Król polski **Zygmunt III Waza** poślubił w Krakowie arcyksiężniczkę austriacką **Konstancję**.
- 1705 Cesarz austriacki **Józef I** powołuje w Wiedniu do życia — Akademię Sztuk Pięknych.
- 1794 Uwięzienie **Tadeusza Kościuszki** w twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu (dziś Sankt Petersburg).
- 1812 Pobyt cesarza **Napoleona** w Warszawie.
- 1830 Umarł w Santa Marta (Południowa Ameryka) **Simon Bolivar**, bohater walk o niepodległość Poludn. Ameryki. Kilkakrotny prezydent Boliwji.
- 1850 Umarł w Aleppo generał **Józef Bem**.
- 1865 Umarł w Laecken król belgijski **Leopold I**.
- 1889 Umarł w Wiedniu pisarz austriacki — **Ludwik Anzengruber**.
- 1896 Umarł w San Remo sławny chemik i fundator nagród swego imienia **Alfred Nobel**.
- 1934 Umarł w Toruniu b. wojewoda pomorski — **Jan Brejski**.

## Z całego kraju

### POZNANIACY PRZECIW „CALOWANIU RĄCEK”.

Ostatnio zawiązał się w Poznaniu specjalny komitet, złożony z licznych lekarzy i profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, który w oparciu o oddział miejscowego Tow. Higienicznego, wszczął akcję przeciwko zwyczajowi całowania rąk pań przy powitaniu. Komitet rozpisal konkurs na odznakę, która ma być pewnego rodzaju widomą legitymacją dla członków, uchylających się od całowania rącek pań.

### STRZELAŁ DO ROGACZA, TRAFIŁ CZŁOWIEKA.

Na polowaniu u p. Lubomirskiego w Chodorowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie właściciel majątku, strzelając do rogacza, trafił w głowę chłopca z nagonki. Stan postrzelonego jest beznadziejny.

### DEFRAUDACJA 20.000 ZŁ.

Stwierdzono, że urzędnicy skarbowi Żydaczowa pow. Stryj, Matyja i Strojczak zdefraudowali 20.000 zł, wyznaczając fikcyjne wymiary podatków włościanom. Defraudantów aresztowano.

### URUCHOMIENIE NOWEGO WIELKIEGO PIECA.

W dniu 15 stycznia uruchomiony będzie wielki piec w hucie Falva, którego budowa trwała 4 miesiące i kosztowała około 500 tysięcy zł. Jest to najbardziej nowoczesny piec na Śląsku.

### SAMOBÓJSTWO CHEMIKA.

Onerdaj popełnił samobójstwo przez zatrucie tlenku węgla w miejskiej szkole handlowej w Katowicach II, przy ul. Krakowskiej 80, profesor chemji **Jan Szayer**, zamieszkały w Katowicach przy placu Wolności 11.

Dającego jeszcze słabe oznaki życia Szayera przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego w Katowicach. Szayer w drodze do szpitala jednak zmarł. Denat liczył 34 lat i pozostawił żonę.

Powodem targnięcia się na życie był najprawdopodobniej rozstrój nerwowy.

### POD KOŁAMI POCIAGÓW ZGINEŁY 4 OSOBY.

W Wilnie dostał się pod koła pociągu robotnik oddziału mechanicznego, **Nikodem Gradowicz**, ponosząc śmierć na miejscu. Między stacjami Wilno — Nowa Wilejka, pociąg motorowy najechał na 72-letnią głuchoniemą, **Franciszkę Pierkowską**, która poniosła śmierć na miejscu.

Na torze kolejowym między Lublinem a Rozwadomem przejechany został przez pociąg mieszkaniak wsi Bobkowiec, **Leon Świś**. Podobny wypadek miał miejsce w osadzie Zwierzyniec, gdzie wskutek własnej nieostrożności dostał się pod przejeżdżający pociąg **Stefan Kowal** z wsi Rudka. **Kowal** poniósł śmierć na miejscu.

## Programy radiowe

Piątek, 13 grudnia

### ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33 Prowadząca do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 „Parę informacji”. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwat. Astronom. 12,00 Sygnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół z Wilna. 12,40 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 „Z rynku pracy”. 13,35—15,15 Przerwa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd gieldowy. 15,30 Melodie rewjowe i filmowe. Wykonawcy: **Tadeusz Oleś** (śpiew) i **Leon Pommer** (fortepian). 16,00—16,15 Pogadanka dla chorych z Lwowa. 16,15 Koncert ze Lwowa. 16,45 „Grudzień na niebie i ziemi” — pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych w opracowaniu **Elżbety Burdeckiej**, **Jadwigi Orłowskiej** — **Wernerowej** i **Stanisława Sumińskiego**. 17,00 Reportaż z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego dr. **Jana Gadomskiego**. 17,15 „Minuta poezji”: **Wiersze R. Brandstaettera** w wykonaniu **Józefa Kondrata**. 17,20 Koncert kameralny złożony z utworów **L. van Beethovena**. Wykonawcy: **J. Kamiński** (skrzypce), **M. Neuteich** (wiolonczela), **I. Rosenbaum** (fortepian). 1) Trio fortepianowe op. 44 Es-dur w formie tematu z 14 wariacjami, 2) Trio

fortepianowe op. 131 A w formie Introdukcji i 10 wariacji na temat piosenki „Ich bin der Schneider Kakadu”. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 S. Rachmaninow: Rapsodia na temat Paganini’ego na fortepian i orkiestrę w wyk. kompozytora i Filadelfijskiej Ork. Symfonicznej pod dyr. **L. Stokowickiego** (płyty). 18,30 Pogadanka aktualna. 18,40 „Życie kulturalne i artyst. stolicy”. 18,45 Zapowiedź programu na dzień następnny. 18,55 Skrzynka rolnicza — inż. **Wacław Tarkowski**. 19,05 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe lokalne. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00 „Obrońca dobrej sprawy”. Monolog aktualny w opracowaniu **Józefa Dąbrowskiego** — **Sierżantówkiego** — wykł. **Jan Cieslar** (płyty). 20,10—21,00 „Pieśni Ryszarda Straussa” z Poznania (płyty). 21,00 Dziennik wieczorny. 21,10 „Obrázky z Polski współczesnej”. 21,15 „Wiktoria i jej huzar” s. „Kwiatem Hawa” na „Bału w Savoyu” — wiazanka melodji z operetek **Pawła Abrahamy** w układzie **Stanisława Nawrota** i **Michajła Jaworskiego**. Wylk.: **Ork. Symf. P. R.** pod dyrykcją **St. Nawrota**, **Maryla Karwowska** (sopr.), **Janusz Popławski** (tenor), „Trójka radiowa” i **Wiktor Tychowski** (gitara). 22,30—23,30 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club” w Warszawie. W przerwie o godz. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn.

### ROZGŁOSNIA TORUNSKA.

6,30 Transm. z Warszawy. 7,00 Program na dz. bieżący. 7,55 Parę informacji. 8,00—8,10 Transm. z Warszawy. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—12,40 Transm. z Warszawy i Wilna. 12,40—13,35 Tr. z Warszawy. 13,35 Muzyka lekka (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,20 Przegląd gieldowy i komunikat żeglarski. 15,30—16,00 Transm. z Warszawy. 16,00—16,45 Tr. ze Lwowa. 16,45—18,30 Transm. z Warszawy. 18,30 „Z głębi kujawskiej”: **Stanisław Przybyśowski** — recytacja prozy. Wstęp wykł. **Zygmunt Mocarski**. 18,45 **Ork. Marka Webera**. 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko — pomorska. 19,10 Program na dzień następnny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40—20,10 Tr. z Warszawy. 20,10—21,00 Tr. z Poznania. 21,00—22,30 Transm. z Warszawy.

### ZAGRANICA.

17,30 Wiedeń. **Solista**. 17,30 **Moakwa (WCSPS)**. „Lady Macbeth Moenskiego powiatu” — opera **Szostakowicza**. 17,30 **Budapeszt**. Muzyka taneczna. 18,00 **Koenigszwat**. Pieśni i muzyka skandynawska. 18,30 **Budapeszt II**. „Lohengrin” — opera **Wagnera** (akt. I). 18,30 **Budapeszt**. Festiwal Liszta. 19,00 **Wrocław**. „Prosimy do tańca”. 19,00 **Koenigszwat**. Koncert rozrywkowy. 19,30 Wiedeń. „Clivia” — op. **Dostala**. 20,00 **Anglia** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20,10 **Budapeszt**. „Lohengrin” — opera **Wagnera** (akt. II). 21,00 **Mediolan**. Koncert symfon. z udz. **Pawła Hindemitha** (altówka). 21,30 **Monachjum**. Koncert b-moll **Czajkowskiego** na fortep. i orkiestrę. 21,30 **Królewica**. Wesola muzyka. 21,45 **Kopenhaga**. Utwory skrzypcowe **Wianawickiego**. 22,10 Wiedeń. Utwory fortep. i organowe **Bacha**. 22,30 **Monachjum**. Pieśni do słow **Goethego**. 22,30 **Koenigszwat**. „Nocna muzyka”. 22,45 **Budapeszt**. Dawna muzyka balowa. 23,00 **Koenigszwat**. „Prosimy do tańca”. 23,00 **Kopenhaga**. Muzyka taneczna. 23,05 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23,10 **Anglia** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23,45 **Radio Parys**. Koncert nocny. 24,00 **Frankfurt**. Koncert nocny.



# ATA

czyści i szoruje wszystko!

**Radjo-odbiorniki na rok 1936**  
 Philips, Elektryk, Telefunken, Natavis, Państwowe Zakłady Radiotechniczne  
 ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 10,00 miesięcznie.  
 Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotecha. spłacalne częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.  
**B. Wojewski** **Wojherowa, Sobieskiego 2. Tel. 237**  
**Gdynia, Starowiejska 26**

Km. 2177/35. 11165  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, Rewiru I-go, **Lech Stanisław**, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Grobłowa nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1935 r. o godz. 11,30 przed poł. w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 8, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do **Eljasza Sommerfelda** w Grudziądzu, składających się z: 1 zegara stojącego, 3 zegarów ściennych wahadłowych i 10 budzików, oszacowanych na łączną sumę 750 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
 Grudziądz, dnia 11 grudnia 1935 r.  
 Komornik: (—) **Stanisław Lech**.

II. Co. 339/35. 11191  
**Wilhelm Robert Lenzig**, polier, zam. w Neustettin, Niemcy, zast. przez adw. **Radziłkowskiego** w Bydgoszczy, wniosł o uznanie zaginionego **Ottona Lenziga**, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy, za zmarłego.  
 Wymienionego zaginionego wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym przed niżej podpisanym Sądem na dzień 10 lipca 1936 r. o godz. 10, pokój 30 się zjawił, w przeciwnym razie za zmarłego uznany zostanie.  
 Wzywa się pozatem wszystkich, którzy jakichkolwiek informacji o życiu lub śmierci zaginionego udzielićby mogli, by tychże Sądowi do wyżej wymienionego terminu udzielił.  
 Bydgoszcz, dnia 10 września 1935 r.  
 Zlecenie Nr. 1443/8. **Sąd Grodzki**.

III. U. 6/35. 11168  
**Sąd Okręgowy w Grudziądzu**, dnia 7 grudnia 1935 r. postanowił usunąć inżyniera **Kazimierza Moniuszkę** ze stanowiska syndyka i na jego miejsce wyznaczyć syndykiem upadłości firmy „Pepege” **Polski Przemysł Gumowy, Spółka Akcyjna** Grudziądz, inżyniera **Władysława Markowicza**, zamieszkałego w Grudziądzu, ul. Chelmińska 74.  
 Zlecenie Nr. 911/GR.

Do akt: Km. 2027 i 1856/35/II. 11190  
**OBWIESZCZENIE.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego rew. II, mający kancelarię w Gdyni, ul. Leśna nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 13 grudnia 1935 r. w Gdyni odbędą się licytacje ruchomości i to:  
 o godz. 10,30 przy ul. Morską nr. 27: 1 stół składowy z aparatem do wyszynku piwa o 2 kranach, 1 gablotka oszklona, 3 stoły restauracyjne i 9 krzesel, oszacowanych na 200 zł.;  
 nast. o godz. 13-tej przy ul. 3 Maja nr. 28: 1 obraz olejny malowany w ramach przedst. Nabożeństwo Załobne za śp. **Marsz. Piłsudskiego** w Gdyni, 2 obrazy olejne malowane przedstawiające torpedowce **Mar. Woj.** Oszac. tych rzeczy nastąpi przez znawcę na miejscu licyt., 15 obrazów podł. i wysokich olejnych w ramach, 2 piece żelazne przenośne, 4 kanapy pluszowe (niskie plecy), 5 kompl. na okna (story i portjery), 1 model statku w oszklonej szkrzynce, ca 50 mb. chodnika kokosowego koler. czerwonego, szerok. 1 m., 12 lamp elektrycznych a 40 zł., oszacowanych na 1.590 zł.  
 Wyżej wymienione ruchomości można oglądać w czasie i miejscu wyżej wymienionem.  
 Gdynia, dnia 11 grudnia 1935 r.  
 Komornik: (—) **Józef Penk**.

**Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możez w firmie**  
**B. Wojewski** **Wojherowa, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.**

III. C. 461/35. 11163  
**PUBLICZNE DORĘCZENIE.**  
 W sprawie **Gertrudy Brodnickiej**, zamieszkałej przedtem w Grudziądzu, ul. Ogródowa 37, obecnie nieznanego miejsca pobytu, powódki, przeciw:  
 1) Firmie **Lendner i Syn** w Katowicach, ul. **Batorego 4**, zast. przez adw. **dr. Wrone** w Chelmnie;  
 2) Firmie **Hadroga** w Bydgoszczy, zast. przez adwokata **Siodę** w Bydgoszczy oraz subst. adw. **dr. Wrone** w Chelmnie;  
 3) Firmie **A. Klausius** w Poznaniu, zast. przez adw. **dr. Wrone** w Chelmnie,  
 wzywa się powódkę **Gertrudę Brodnicką** do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Chelmnie, pokój L. 21, na termin w dniu 12 lutego 1936 r. przedpołudniem o godz. 10.  
 W celu publicznego doręczenia ogłasza się niniejsze wezwanie na termin.  
 Chelmino, dnia 14 listopada 1935 r.  
**Sąd Grodzki**.  
 Zlecenie Nr. 1351/IX.

Km. II. 2046/35. 11190  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmnie, rewiru II-go **Alojzy Bartosiński**, mający kancelarię w Chelmnie, Rynek nr. 3 na podstawie art. 116 § 1 i 2 ustawy upadłościowej, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1935 r. od godz. 10, dnia 16 grudnia 1935 r. i dni następnych odbędzie się licytacja wzgl. sprzedaż z wolnej ręki ruchomości, należących do **masy upadłościowej firmy W. Smolinske** w Chelmnie, składających się z: urzędzania pokoju mieszkalnego, salonu i kuchni oraz większej ilości artykułów żelaznych, a mianowicie, lamp elektr., narzędzi rzemieślniczych i rolniczych, przyborów kuchennych, towaru cynkowego, emaljanowanego i drzewianego oraz innych przedmiotów, wchodzących w zakres składu artykułów żelaznych.  
 Ruchomości można oglądać w dniach licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
 Chelmino, dnia 10 grudnia 1935 r.  
 Komornik: (—) **A. Bartosiński**.

Km. 1447/35. 11159  
**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**  
 Dnia 17 grudnia 1935 r. o godz. 10 przedpołudniem sprzedawać będą na sali **Jana Słega** w Czersku przy ul. Chojnickiej, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę i 4 fotele salonowe, 1 bibliotekę z 557 książkami, 1 serwis obładowy na 12 osób porcelanowy **Rosenthala**, 2 duże lustra, umywalkę marmurową, wannę emaljanowaną i inne rzeczy, łącznej ceny szacunkowej 1.090 zł.  
 Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji od godziny 8-ej.  
 Czersk, dnia 11 grudnia 1935 r.  
 (—) **Kwiatkowski**,  
 komornik Sądu Grodzkiego w Czersku.

**OGłoszenie PRZETARGU.**  
 Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu, ogłasza niniejszym przetarg publiczny na sprzedaż zabudowań tartacznych wraz z urządzeniem, pobudowanych na gruncie państwowym w Cierpicach, powiat Toruń, tuż przy stacji kolejowej **Cierpice** (szlak Warszawa — Toruń — Bydgoszcz — Gdańsk — Gdynia).  
 Sprzedaż odbędzie się dnia 18 grudnia 1935 r. o godz. 11-tej przedpołudniem w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, pokój 25, gdzie też każdego dnia można zasięgnąć bliższych informacji dot. warunków sprzedaży. 11160  
**Dyrekcja Lasów Państwowych.**

**GRUDZIĄDZ**  
**Potrzebny**  
 uczeń z lepszej rodziny od zaraz. Mistrz złotniczoju-bilerski, Grudziądz, Toruńska 15. 11167  
**Kasjorka**  
 ckspedjentka potrzebna zaraz, bezwzględnie uczciwa z kaucją. Kawiarnia „Bristol”. Grudziądz, Legionów nr. 7. 11166

**Udzielam lekcji matematyki i fizyki**  
 cena 1. — zł. Przyjmuje prowadzenie katechowania i kupców albo rzemieślników. 11164  
**Bernard Wislański**  
 Grudziądz, Nadgórna 40.

**ROZNE**  
**Kieszonkowe**  
 maszyny do liczenia po zł 6.— **SKORA I-S-KA** Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. 11055

**Unieważniam**  
 skradzioną mi w dniu 4. XI. 1935 r. książeczkę wojskową wystawioną mi przez **P. K. U. Starogard** w roku 1933 na **Stecza Wincentego** ur. 22 lutego 1890 r. w Prusach gm. Czyżew Śląscki pow. Łopatów, syna **Ludwika i Katarzyny z d. Stawiaraka**. **Wincenty Stecz**, Płochocinek, pta Wsrlubie. 10527

**Zagubiony**  
 dowód osobisty wydany przez magistrat m. Warszawy na nazwisko **Szadurska Marja**. unieważnia się. 11168



# Wielki mecz bokserki

odbędzie się w sobotę dnia 14 grudnia 1935 r. o godz. 20-tej w sali Danziger Festhalle, (dawn. Werftsporthaus) Fuchswall

## Astoria-Bydgoszcz - Gedania

8 walk  
Ceny miejsc: Przedprzedaż 1-a Raabe Langgasse: miejsca ringowe gld. 1.80, parket gld. 1.10, wstęp na salę 70 l. Kasa wieczorna: miejsca ringowe gld. 1.50, parket 1.50, wstęp na salę 80 fen. Uznawo 1 bezrobotni 50 fen.  
11183 **F. E. Gedania e. V.**

Sygnatura: II. Km. 105/35.

11158

### OBWIESZCZENIE

#### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie, rewiru II, Jan Dąbrowski, mający kancelarię w Starogardzie przy ul. Gimnazjalnej nr. 14 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1936 r. o godz. 11 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, pokój nr. 16 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do spadku śp. Ryszarda Stahnsdorfa nieruchomości „Ocypl”, wykaz liczba 87, 95 i 113, położonej w Ocyplu, pow. Starogard, a składającej się z tartaku, młyna, domu mieszkalnego, domu dla robotników i innych zabudowań oraz około 57 mórg ziemi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 45.266; cena zaś wywołania wynosi 33.949,50 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 4.526,60 zł.

Rekojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sala nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy, zezwalające na nabycie przedmiotowej nieruchomości.

Starogard, dnia 4 grudnia 1935 r.

Komornik:

(-) Jan Dąbrowski

Przedsiębiorstwa i organizacje PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE.



Interesujące się REKLAMĄ, OTRZYMAJĄ TEN KATALOG BEZPŁATNIE W TOW. REKLAMY MIĘDZYKRAKOWEJ, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124 TELEFONY: 205-78, 262-74

### Świece

choinkowe paczka z 0.35

### Świece

iskrowe paczka 10 sztuk z 0,12

### Lameta

paczka z 0.05

### Kule

choinkowe 12 sztuk od z 0.45

### Nafta

silnopłomienna 1 ltr. z 0.42

### Mydło

ziarniste najlepsze 1/2 kg z 0.45

### Perfumy

kasetki w największym wyborze 10999

### Hurtowni

### Jan Kapczyński

Toruń - Brodnica Szeroka 35. Hallera 7.

### Kuśnierzowi

wydzierzawię (powód: wyjazd konieczny) nowoczesnie urządzonego skład, pracownię futer, przyległe mieszkanie. Stała rozległa klientela. Centrum miasta. Oferty: Toruń, „Dzień Pomorski” lub „Świetła egzystencja” 11100

### Fabrykę krawatów

Ja wiem co pan szuka? slyszalem, że nadeszły najnowsze desena. Przekonańie się nie obowiązując kupna. Ceny bardzo niskie. św. Jas kuba 16. 10163

### Cykata

1/2 kg. 90, skórka pomar. 1/2 kg. 60, jądra laskowe, włoskie, miód szt. Araczeński, Toruń. Asygnaty kredyt. 11172

### UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.

Najnowsze fasony najnowszych modeli paryskich futer wykonuje ias chowu oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek po cenach najniższych. Prosimy przyjąć się przekonać!!

### Figi

wiankowe, owoce mieszane, przyprawę do pierników, ciast, fistaszki, chleb świętojański, sliwki, andruty. Araczeński, Toruń. Asygnaty kredyt. 11172

### Futra

przerabiam i naprawiam podług nowych modeli tanio. Toruń, Prosta 17, m. 7. 11157

### Firanki i kapy

Tanio na raty Karol Steinbach Toruń, Szeroka 5.

### GDYNIA

### Butelki

litrowe i półlitrowe od desaturatu w większych ilościach poleca E. KAUSS, Gdynia, ul. Starowiejska 10, tel. 22.13. 11186

### Bezpłatny

kurs robót ręcznych na drutach i szydełkiem, jak robienie swetrów, rękawiczek itp. pod kierownictwem dypl. instruktorki organizuje z dniem 10 grudnia w nowootwartym składzie „Włóczki”, w Gdyni, przy ul. Kwiatkowskiego nr. 21, gmach „Pagedu”. 11189

### Niebywała okazja

Taniol Wazon, serwisy, bomboniere, figurki japońskie i chińskie. Makaty, jedwabie, szale. Welniane iaczki męskie i damskie. Jedwabne szlafroki. Firany, kapy, obrusy, i serwety. Korale, koleczki, pierścionki. Antyki chińskie. Herbatę w najlepszym gatunku poleca 10938

Polsko-Chińskie Przedsiębiorstwo Handl. Gdynia ul. Portowa 6.

### Medjum

fenomenalna Mira, występująca w Cafe „Europa” przyjmuje godz. 12-5. Gdynia, Szkołna 6. 11106

### Weksle

wystawione firmie „Warszawska Składnica Skór” w Gdyni uświadczam z powodu niedotrzymania warunków dostawy. F. Kędziora, Rumja. 11187

### BYDGOSZCZ

### Poszukuję

samotnego robotnika rolnego do koni i bydła. Kaswery Czulkowski, Nakło n. Not., ul. Staszica 25. 11193

### Syplalnie

wielki wybór, wszelkie inne zamówienia po cenach najniższych tylko w Stolarni Jakubowski, Bydgoszcz, ul. Chwytwo 6. 11192

Najlepszy prezent gwiazdkowy to **pianino Majewskiego** sprawiający radość na 100 lat

Sprzedaję wprost z fabryki Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (Okole), tel. 2060. Dogodne warunki spłaty.

### Do sprzedania w dobrym stanie koc futrzany nadający się dla sań lub dorożek i jeden dobrze ntrzymany kozuch podróżny

Oglądać można między godz. 8 do 15-tej w kantorze Gustaw Springer Nachf. Gdańsk, Holzmarkt 2.

### ODPIS.

Wpisano do rejestru handlowego A 170: Lam 1) Lam 2) Stefan Stachowski, Kościerzyna. Lam 3) Kupiec Stefan Stachowski w Kościerzynie. Kościerzyna, dnia 31 marca 1932 r. 11152 Sąd Grodzki.

Numer akt: Km. 21/35. II.

11161

### OBWIESZCZENIE

#### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kościerzynie rewiru II. Tadeusz Piechowiak, mający kancelarię w Kościerzynie, ul. Sw. Józefa nr. 1-2 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Czupowej, zam. w Czersku, ul. St. Urzędu 1 nieruchomości Lubiana, tom III, wykaz L. 55 położonej w Lubianie, powiat kościerski. Nieruchomość większa o obszarze 13.07,56 ha, składa się z domu mieszkalnego z przybudówką, chlewów ze stajnią i świninarnią, stodoły, przybudówki, kurnika, ustępu, gołębnika, pompy, piwnic w ogrodzie, ogrodu, ziemi ornej, wody, pastwiska, gruntu pod zabudowaniami i inwentarza żywego i martwego. Księga hipoteczna znajduje się w przechowaniu Sądu Grodzkiego w Kościerzynie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 9.983,—; cena zaś wywołania wynosi 7.487,25 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 998,30 zł.

Rekojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie, ul. 3 maja sala nr. 14. Kościerzyna, dnia 10 grudnia 1935 r.

Komornik: (-) Piechowiak.

### Wykwintna

modna angielska Jadalnia z matowego mahoniu, dywan 2 1/2 x 3 1/2 z prywatnego gospodarstwa domowego po cenie przystępnej do sprzedania. Oliva, Georg str. 3. 1. 1118.

### Pijcie Kawę „Matus”

z prawdziwego siodu Browaru Bydgoskiego.

### GDANSK

Czerwone wino litr 2.25

Słodkie wino litr 2.25

Woythaler Gdańsk Hundeg. 15 Wrzeszcz Adolf-Hitterstr. 64. 10664

### Dostarczam

trwale podeszwy każdego obuwia wszelkie reparacje będą elegancko, szybko i tanio wykonane. Gdańsk, Ptefferstadt 60. Suter. Fr. Koszarnik mistrz szewiecki, 10967

### ROZNE

### Ser

edamski pełnotłusty 1,70 kilogram franko pocztą, za liczeniem (przesyłki koleją wliczone) wysłał Serhol Aleksandrów Kujski. 11119

### P.B.P. „ORBIS”

poszukuje agentów do prowadzenia sezonowych agentur „Orbis” ze sprzedażą biletów kolejowych w Helu, Jastarni i Orłowie. Reflektanci są proszeni o składanie ofert w biurze „Orbis” w Gdyni, Skwer Kościuszki 18. Rozpatrywane będą tylko oferty osób mogących złożyć odpowiednie zabezpieczenie oraz wykazać się referencjami. 11141

Wszelkie roboty ślusarskie, wiercenie studzienek oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko i tanio Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (1014)

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-linowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.  
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł	
Pod opaskę	4.50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	
Zaświadczenie	4.00 gd	

W razie wypadków spowodowanych słą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-mia od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męsznicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubacher Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierat, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. — Członkami Pomorskiej Drukarńi Racjonalnej S. A. w Toruniu.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.